



wielkopolskie wesele rok 1909

Wielkopolanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1909

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [\[url=https://pl.wikipedia.org/wiki/Kie%C5%82czewo\]](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kie%C5%82czewo) Jestem przekonany, że zapowiada się pyszna historia  Jest rok 1909...
W dniu ślubu, który miał się odbyć przedpołudniem, na mszy św. zakupionej na intencję nowożeńców; Jadwigi Mockówniej ze Sławia i Michała Turkowiaka z Gryżyny goście zaczęli zjeżdżać się już od samego rana. Przyjęcie weselne zaplanowano w domu gospodarstwa Agnieszki i Władysława Kaczorów w Kiełczewie. Agnieszka, to już zamężna, starsza siostra panny młodej.[\[/url\]](#)

dziadkowie

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1918

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [i]Stara fotografia ślubna moich dziadków ze strony ojca. Na ślubnym kobiercu stanęli Jadwiga i Stefan Figaj. [/i]
[i]25 września 1918 roku[/i]
Posłałem właśnie swoich dziadków w świat - Adam uśmiechnął się do własnych myśli. To była odpowiednia decyzja i chyba fajny pomysł. Publikując na facebooku ślubną pamiątkę dziadków, spodziewałem się trafić do nieograniczonej widowni. Pomysł zrealizował właśnie przed chwilą dla uczestników grupy zatytułowanej: "Kochamy stare fotografie/ We Love Old Photo ". Dwa dni wcześniej trafił na ślad tej facebookowej ferajny. Zaraz go tknęło, że to dobry sposób na nawiązanie kontaktów ze społecznością, żywo zainteresowaną wybranym tematem. Zdjęcia ślubne, które od lat gromadził w swojej kolekcji, powinny zainteresować. Pomyślał, że to dobry sposób na zdobycie szerokiej widowni. Okazja do rozmowy, nowych kontaktów, a być może zdobycia kolejnych eksponatów.
Czarno biała, postawiona w pionie, ślubna fotografia zajęła miejsce w kolumnie prezentacji.
Teraz trzeba wstawić jakiś początek. Adam począł stukać w klawiaturę;
[i]Dzień dobry[/i]
[i]Cieszę się, że trafiłem do Waszego obszaru. Na dobry początek, "na w kupne" [/i][img]

dziadkowie

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1918

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [i]Stara fotografia ślubna moich dziadków ze strony ojca. Na ślubnym kobiercu stanęli Jadwiga i Stefan Figaj. [/i]
[i]25 września 1918 roku[/i]
UWAGA!!! Do Walentynek 2023 pozostał już tylko miesiąc czasu. Proponuję skorzystać z okazji i sprawić sobie pokolorowaną niespodziankę, taki niebanalny prezent na Dzień Zakochanych. Rzecz dotyczy starej, ślubnej fotografii Waszych pra i pra dziadków :) Podarujcie im trochę koloru, wyciągnijcie na stałe z szarej rzeczywistości. A i pamiątka rodzinna zyska na wizualnych przymiotach. Kolorowy duplikat dołączycie do rodzinnej skrzyni z pamiątkami. Sprawa jest prosta całkowicie bezpłatna usługa czeka na Waszą decyzję do samego czternastego lutego. Wystarczy przesłać skan ślubnej fotografii swoich pra i pradziadków na adres; syndykat44@poczta.onet.pl a postaram się wyretuszować zdjęcie oraz przedstawić w pełnym kolorze. Wynagrodzeniem za tak wykonaną pracę, będzie wyrażenie zgody na publikację oryginału i jego unowocześnionej wersji. Świat wspomnień też może być kolorowy! Zapraszam. Mariusz Figaj

czarny pomysł na ślub

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930 - 1938

Opis przedmiotu: Ta ślubna para, to rodowici poznaniacy. W latach trzydziestych wyemigrowali na Zachód w poszukiwaniu pracy. Tam się poznali. Wrócili jako małżeństwo. Ślub odbył się w Essen (Westfalia).

[b]Krysia Urbanowicz[/b] Pan młody super elegancki. Panna młoda oryginalnie ubrana, ale to może jakiś strój poznański :)

[b]Adam Figa[/b] Panna młoda ubrana w czarną suknię ślubną, głowa otoczona wiankiem i białym welonem. W ręce trzyma bukiet sztucznych kwiatów, opuszczony kwiecikiem do dołu. Strój pana młodego, elegancki surdut czarny, a w ręku cylinder. Na palcu jego prawej ręki widoczna obrączka. Twarze nowożeńców pogodne. Czy czarna suknia ślubna opanowała zwyczaj na ten czas?

[b]Danuta Mitosek-Sabbo[/b] Nie wiemy, czy coś się nie stało w rodzinie. Może był to jednocześnie okres żałoby? para wzięła tylko ślub? Odwołując się do czasów okupacji kobiety brały ślub w najlepszej sukience jaką posiadały, nie wszystkich stać było na białą...

[b]Krysia Urbanowicz[/b] Twarz pogodna, to pana młodego :)

[b]Adam Figa[/b] Mamy podobną wiedzę - Czarna suknia, biały welon na XIX-wiecznych zdjęciach, to znak że panna młoda jest w żałobie lub że była wdową, a żałoba się jeszcze nie skończyła. Czasem czerń wynikała z braku pieniędzy i tak jak to zdarzało się w wiekach wcześniejszych zakładano najlepszą suknię (praktyczną, czarną), uzupełnioną ślubnymi dodatkami. Zdarza się, że panna młoda ubrana w biel ma czarne buty. Może pogodny wyraz twarzy to wiara w lepsze? Spotkałem się z opinią, że panny młode w tymże okresie zakładały właśnie taki strój (zwłaszcza damy ślubujące na emigracji) na znak łączności, niepisanej solidarności w niezgodzie na panujące w Ojczyźnie realia.

[b]Adam Figaj[/b] Krysia Urbanowicz Jeżeli chodzi o symptomy radości, to zapewne przeważają na twarzy pana młodego ale jak przyjrzeć się buzi młodej pani, to żadnego smutaka nie zauważam. W oczach nowa energia, sylwetka wyprostowana, w końcu głowa pod "koroną" - teraz w nowym świecie, z nowym duchem z nowym :) drухem ...

[b]Zuzanna Sklorz Geilke[/b] W XIX wieku w wielu regionach Polski kobiety brały ślub w czarnym stroju.

Julita Siemienczuk w Niemczech jest zwyczaj brania ślubu panna młoda w czarnej sukni tylko wtedy gdy wywodzi się z ziemiaństwa, z ziemi dlatego w czarnej sukni bierze ślub.

[b]Beata Joanna Tolsdorf[/b] czy znacie może nazwiska młodych ?

[b]Andrzej Nowak[/b] Skąd byli. poproszę więcej info.

[b]Adam Figaj[/b] Fotografia pochodzi z początku lat trzydziestych. Zakładając, że pan Józef Michalak który opowiedział mi o tej pamiętce

Opis przedmiotu: rodzinnej i oddał niejako dla dysponowania, że to jego rodzice. Z powyższego wynika, że na portretowanym obrazie bohaterami są już Państwo Michałakowie. Kiedy poznałem pana Józefa, był emerytowanym nauczycielem. Rzeczą miała miejsce w Poznaniu, moim rodzinnym mieście.
[b]Mirośław Złoczański[/b] dzisiejsze suknie ślubne bardziej mi się podobają

XIX wiek - Ameryka rok 1899

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1899

Kraj pochodzenia: Polska

Michel (nr katalogowy): 0001

Opis przedmiotu: Koniec XIX wieku. Wielkopoleanie przebywający na emigracji w Ameryce, zawierają związek małżeński. Fotografia wykonana w profesjonalnym studiu.

Fotografia datowana jest rokiem 1899, para uwieczniona na obrazku – to Wielkopoleanie. Wzięli ślub w Ameryce, dokąd wyemigrowali „za chlebem” Jak w telenoweli, Ona była kucharką, On kamerdynerem... Pobrali się za wielką wodą, z wielkiej miłości. Potem wrócili do Ojczyzny, osiedlili się w małej wiosce koło Mosiny. Pamiątkowa fotografia ślubna wykonana została w nieznanym nam atelier, wyposażonym w typowe dla ówczesnych salonów fotograficznych rekwizyty – malowane tło, tak zwane panneau zmieniane stosownie do okoliczności, kwiaty w dekoracyjnych wazonach, których obfitość w tym przypadku ma nadać szczególnie uroczystą oprawę nowożeńcom, wzorzysty dywan i aksamitne zazwyczaj stopy lub portiere – nieodzowne we wnętrzach z końca XIX wieku. Suknia ślubna tej kobiety nosi cechy charakterystyczne dla mody z początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku – sylwetka szczupła w ramionach, niewielki, zaokrąglony dekol, wąskie rękawy wszyte z małą główką, wyraźnie podkreślona talia i krój spódnicy nadający jej kształt dzwonu. Dołom spódnica obwiedziona jest płaską plisą. Ubiór pana młodego, można nazwać strojem kombinowanym. Składa się z marynarki jednorzędowej, długiej nieomal jak surdut i spodni z innego, trochę delikatniejszego materiału. Nie są to jednak spodnie sztuczkowe charakteryzujące ówczesnych elegantów. Zaprasowane kanty jego spodni świadczą, iż były to spodnie wyrabiane konfekcyjnie, a nie robione przez krawca na miarę. Konwalie w butonierce i gruby, starannie zawiązany węzeł krawatowy są w tym męskim stroju głównymi atrybutami elegancji. Natomiast sznurowane trzewiki z widocznymi oznakami noszenia są już elementem ubioru codziennego. Ślubna para na tej fotografii ujmuje skromnością, pielęgnowaniem tradycji i niewymuszonym wdziękiem tego jedyne w życiu stroju... Jeden obraz potrafi zastąpić tysiąc słów.

*

Najstarszy eksponat wystawy, dotarł listem zwykłym, w kopercie zabezpieczonej kartonikiem chroniącym przed złamaniem. Wczesnym popołudniem otrzymaliśmy telefon z zapytaniem czy jesteśmy zainteresowani taką fotografią, a nazajutrz doręczyciel dostarczył przesyłkę oznaczoną priorytetem. Nie zdawał sobie nawet sprawy jak cenny skarb przenośli tego dnia w swojej wielkiej, czarnej torbie.

Opis przedmiotu: Magdalena – Nigdy nie przypuszczałam, że ta fotografia wzbudzi takie zainteresowanie i że kiedykolwiek tyle będzie o niej napisane, że z taką pompą i rozmachem zostanie zapowiedziana wystawa i na dodatek za pomocą mojego rodzinnego zdjęcia. Kiedy powieiedziałam mamie, jeszcze przed Targami, że w Głosie Wielkopolskim opublikowano naszą fotografię i do tego, na okładce „Świata Rodzinnego” nie chciała mi uwierzyć. Dopiero kiedy sama zobaczyła. To było spore wzruszenie, oczy nabiegły łzami. Ożyła rodzinna historia. Fotografia przedstawia moich pra, pradziadków. Śmiało określamy, że ślub ten odbył się w 1889 roku. Jeszcze przed wysłaniem fotografii, dla własnego spokoju ducha, wybrałam się do małej wioski pod Mosiną – na stary cmentarz. Tam znajduje się grób prapradziadka. Na tablicy nagrobkowej odczytałam datę jego urodzin, rok 1875. Wszystko pasowało do całości. Z rodzinnych opowieści wiem, że prapradziadkowie wzięli ślub w Ameryce, gdzie wyemigrowali „za chlebem”. Jak w prawdziwej powieści o życiu. Ona była kucharką, On kamerdynerem... Pobrali się za wielką wodą, z jeszcze większej miłości. Potem wrócili do Ojczyzny. Osiedlili się w małej wiosce koło Mosiny

Właśnie Magdalena zainspirowała mocne postanowienie - konieczności doprowadzenia pomysłu do finału i zorganizowania wystawy starej ślubnej fotografii. Mając taki eksponat we własnych zbiorach zmotywowany zostałam do dalszych poszukiwań pamiątek ślubnych. Niczym Kolberger, wędrowałam po mieszkaniach Wielkopolan, którzy zechcieli podzielić się swoimi pamiątkami. Z zacięciem wysłuchiwałam opowieści wydobytych z pamięci okoliczności ślubów utrwalonych w portrecie na pożółkłych już kartonikach.

Wystawa stała się wydarzeniem. Otwarta dla publiczności, trwała zaledwie jeden dzień. Dla tych, którzy brali w niej udział, długo trwać będzie w pamięci. Ludzie mieli okazję powspominać, zakręcić łezką w oku, odświeżyć rodzinne przyjaźnie, odnaleźć przeszłość. Udał się nam wywołać ducha przeszłości, tym razem w ślubnych szatach. I tak się to zaczęło. Wystawa „Wielkopole na ślubnym kobiercu” doczekała się kilku realizacji. Mamy ponad 300 eksponatów. Małe oryginały, powiększone do formatu A3 oraz – zupełnie duże 110 mm x 170 mm.

Portret jak malowany

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1927

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [b]Franciszka i Jan Jonalikowie rok 1927,[/b] fotografia czarno-biała [i]Kochamy Stare Fotografie / We Love Old Photos[/i]
 Adam Figaj Na portrecie mama mojej cioci, będącej kuzynką mojego taty. Fotografia czarno biała na kartonie.
 [b]Krysia Urbanowicz [/b]Jest Pan pewny, że to zdjęcie ?
 [b]Adam Figaj[/b] Przyznam szczerze, że nigdy się wcześniej nad tym nie zastanawiałem. Najwyżej przypuszczałem, że to rodzaj monidła. Oryginał miałem w rękach, obraz o niezwykłych na tamte czasy wymiarach plus minus obrazek 30 x 20 cm. Sam podklejałem przedarty gruby, sztywny kartonik...Zaskoczyła mnie Pani tym zapytaniem i teraz mam czas na myślenie, szperanie w pamięci (już nie mam dostępu do oryginału). Natomiast mam w swojej "świątyni dumania" powiększony ten obraz (jakieś 120 x 80 cm) i widać dokładnie, że w okolicach podbródków bohaterów kadru jaśniejsze zakola, co może sugerować zdjęcie gotowej obwoluty kadru z podłożonymi wizerunkami twarzy. Oryginał nie brudził przy potarciu, zatem wszystko nie mogło zostać namalowane. Pozostałbym przy określeniu, że jednak w tej formie do czynienia miałem ze zdjęciem (może zrobionym daleko później ale jednak ze zdjęciem [img]
 [b]Henryka[/b] Bardzo wyraźne i kontrastowe zdjęcie
 [b]Adam Figaj[/b] Licząc, że fotografia ma już 89 lat, to obraz jest niezwykle ostry i wyraźny. Mam fotografie z okresu wejścia smoka Firmy Kodak - są już niektóre całkiem wybledzone i mało czytelne

Ślub z szablą

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1929 - 1931

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu:

[b]Adam Figaj[/b] Fotografia nie została opisana, żadną datą. Śledząc szczegóły utrwalonego obrazu postaramy się umiejscowić ten ślub w czasie.

Tym razem wizerunek pana młodego da nam najwięcej podpowiedzi. Mężczyzna jest wojskowym, jego stroju ślubnego nie mogła dyktować sezonowa moda, czy kaprys. Skoro zdecydował się wystąpić w mundurze, to szczegóły tego stroju w miarę dokładnie określą czas, w którym zdarzenie miało miejsce.

Mundur i szabla oraz znajomość etnicznej przynależności tych ludzi (zdjęcie ze zbioru „Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu”), te informacje pozwalają na stwierdzenie, że mamy do czynienia z żołnierzem kawalerii Wojsk Wielkopolskich. Drobiazgi charakteryzujące szablę, pozwalają zakreślić łuk czasu, w którym mogło mieć miejsce to zdarzenie. Charakterystyczna rękojeść z pojedynczym kabłąkiem, pochwa zaopatrzona w dwa pierścienie z ogniwkami oraz w ostrogę, nasuwa podpowiedź, że mamy do czynienia z szablą wzoru z 1919 roku tak zwanej szabli krechowiackiej. To przejściowa forma szabli między wzorem 1917, a wzorem 1921. Szabla używana była do 1935 roku.

Takie rozszyfrowywanie obrazu może sprawić niezłą frajdę, Pomyśleć, że jeden obraz skrywa tyle słów i treści, a to jeszcze nie koniec :).

Zawężmy czas akcji naszej ślubnej pary, przyglądając się umundurowaniu. Jeden rząd guzików w kurtce, dwie kieszenie... takie zmiany przyniósł rok 1922. Zatem mamy trzynaście lat, żeby umiejscowić nasz ślub.

Czy strój panny młodej pomoże nam domyśleć się dokładniejszej daty? Burzliwe lata dwudzieste wprowadziły do stroju ślubnego istotne zmiany. Ogólnie linia sukni, była prosta; talia została nieznacznie obniżona, a około 1925 roku była usytuowana na samych biodrach – w modę weszła, sięgająca tuż za kolana krótka spódniczka. Odśloniła kolejny element stroju ślubnego, buciki na obcasie. Modne teraz krótkie włosy, pozwalają na kolejną kreację, tym razem kapelusza o bardzo prostej formie, mocno opinającego głowę. To moda codzienna, zanim przedostała się do ślubnej upłynęło trochę czasu.

Ciekawe czy ktoś doczytał mój opis do samego końca :) Dzisiaj tylko "kopiowałem" tekst ale kiedy nadarzyła się okazja rozszyfrować, to co dzisiaj podaję na tacy, wtedy towarzyszyła pasja odgadywania, odkrywania czasu . Pamiętam jak z zaciętością dochodziłem tej treści. Do trzeciej nad ranem wertowałem myśli, żeby dodać do fotografii swoje odkrycie :))).

Opis przedmiotu: Z satysfakcją odbieram polubienie :) Na tę chwilę czekałem od początku publikacji zdjęcia oraz słów :))) Wychodzi na to, że warto było i wtedy do świtu i teraz przez jakiś czas:) Dziękuję :)

[b]Marcin Bolforski[/b] Zawężamy dalej - mundur wz.19 z 6 guzikami - jeśli mnie pamięć nie myli, to one weszły po reformie mundurowej w 1927 roku.

[b]Beata Kurkiewicz[/b] Myślę, że przedział czasowy został dobrze określony. Panna młoda ma welon (nie kapelusz) nieco inny niż moja babka w 1920 roku, ale taki sam jak mama z cicią na zdjęciu komunijnym ok.1930 roku. Pan młody jest w mundurze, bo tak nakazywał obyczaj...

[b]Adam Figaj[/b] Dziękuję za utwierdzenie we wnioskach i przyjazne dla mojej diagnozy czasowej słowa :)

[b]Halina Rybkowska[/b] Śliczna młoda panna młoda. Piękna para.

[b>Ryszard Marek Sienkiewicz[/b] Widoczny lewy pagon obszyty białą taśmą, prawdopodobnie sierżant.

[b]Adam Figaj[/b] Dziękuję za odpowiedź, to szczegół który umknął mojej uwadze. Potwierdza się prawda dobrze z bajki zapamiętana "Niech murarz domy, muruje, piekarz chleb piecze... itd.

[b]SMarcina Ewa Gieniusz[/b] W kawalerii nie było sierżantów tylko wachmistrze :-P

[b]Marcin Bolforski[/b] Ale to nie kawaleria.

[b>Ryszard Marek Sienkiewicz[/b] SMarcina Ewa Gieniusz A gdzie napisałem, że to kawalerzysta?

[b]SMarcina Ewa Gieniusz[/b] Sugerował Adam Figaj

[b]Adam Figaj[/b] SMarcina Ewa Gieniusz Przyznaję bez bicia, mało, że sugerowałem, to byłem zupełnie albo prawie zupełnie przekonany, że informuję poprawnie. Skąd to się wzięło? Już nie pamiętam, może tak zapamiętałem z rozmowy z darczyńcą, który dawno temu udostępnił mi ten obraz, a może w porywie własnych rekonstrukcji sam wpadłem na ten pomysł - już nie pamiętam :(

[b]Adam Figaj[/b] Marcin Bolforski Domyślałem się, że Pana słowa świadczą o dobrej znajomości tematu i chylę czoła i poroszę o obszerniejszą informację na temat. Udało mi się już publikować to zdjęcie w lokalnym dzienniku, w wydawnictwie towarzyszącym wystawie zdjęć ślubnych, ba nawet w wydawnictwie historycznym i nikt nie zakwestionował tego mojego domysłu. Pewnie nie trafił tekst opisu w ręce czytelnika obeznanego w historii munduru... Proszę powyższej treści nie przyjąć czasami jako prawdy kwestionowanej, a raczej prośbę wyjaśnienia. przyczyni się Pan do pomocy w interpretacji i rekonstrukcji fotograficznej pamiątki, a ja będę miał okazję do bardziej poprawnej analizy ślubnego obrazu.

[b]SMarcina Ewa Gieniusz[/b] Panie Adam Figaj dziękuję za wyjaśnienia i proszę się nie martwić czasami zdjęcia a raczej ich szczegóły mogą być mylące. Fakt są znawcy, którzy ze zdjęcia wiele mogą odczytać a wiem że jest ich sporo. Znam takich bo sama jestem "fanką" kawalerii. Pozdrawiam i dobrej niedzieli życzę!!!

[b]Adam Figaj[/b] Dziękuję. Mam ciche spodziewanie, że uzyskam prawidłowe odpowiedzi. Wierzę, że ktoś ze znajomością tematu, może jeszcze dzisiaj odwiedzi mój wpis i podzieli się poszukiwaną wiedzą :). Mało tego - zrobi to w sposób przekonujący i nada moim opisom prawidłowy kierunek narracji :) W końcu FB nie jest tylko dla przekazywania zachwyty ale także poprawiania wiedzy :))

portret małżonków

Wielkopole na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1927

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [b]Cecylia i Franciszek Cholewcyński [/b]w dniu ślubu 7 września [b]1927[/b]
Fotografia wykonana w sepia

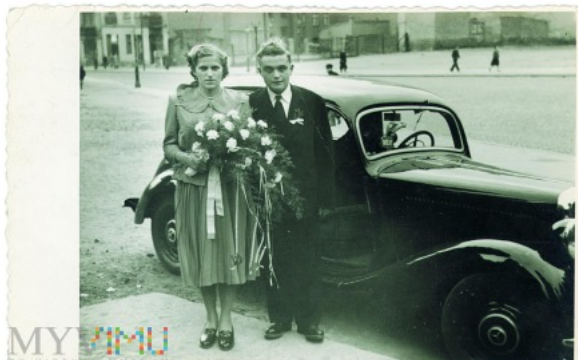
[b]Kobieta;[/b] biała suknia, charakterystyczne nakrycie głowy (welon i jego sposób upięcia w formie nakrycia głowy Araba) przytrzymywane wiankiem mirtowym.

[b>Mężczyzna;[/b] biała koszula ze stójkowym kołnierzem, biała mucha, ciemna marynarka z gałązką mirtu w klapie.

Charakterystyczne ujęcie w fotografii ślubnej przełomu lat dwudziestych i trzydziestych minionego stulecia. Fotografia pozowana, obraz realistyczny, wyraźnie przedstawione postacie. Portret młodej pary, nierzadko jedyna fotografia ilustrująca wydarzenie, często jedyna pamiątka (ze względu na cenę usługi). Portret chętnie zawieszany nad małżeńskim łóżem. Fotografia ślubna utrzymana w powyższej konwencji ujęcia już pod koniec XIX wieku stała się podstawą dla portretu malowanego przez artystę. Tak powstało "monidło".

Elegancko ale skromnie 1951

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1951

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Taxi 1951

[b][url=https://www.facebook.com/krystyna.urbanowicz?fref=ufi]Krysia Urbanowicz[/url]/[b] Elegancko ale skromnie .

[b][url=https://www.facebook.com/longinag?fref=ufi]Longina Swierczewska[/url]/[b] Tak to prawda, skromność, elegancja.

[url=https://www.facebook.com/syndykat44?fref=ufi]Adam Figaj[/url] To pojazd, którym młodzi zajechali do kościoła. W scenerii miejskiej, ślubów lat pięćdziesiątych coraz częściej pojawia się samochód. Zazwyczaj elegancki pojazd podkreślający wyjątkowość chwili i elegancję. Marka i model samochodu stają się dodatkową podpowiedzią dla czytelnika, ułatwiającą określenie miejsca i czasu wydarzenia zarejestrowanego przez obiektyw. Na naszym zdjęciu, ten lśniący samochód, to Mercedes.

[b][url=https://www.facebook.com/komoka?fref=ufi]Adam Sawicki[/url] [/b]eurolimuzyna. pl [/u]

Mercedes S220 W187

wypożyczymy i dziś takie samochody na śluby

[b][url=https://www.facebook.com/syndykat44?fref=ufi]Adam Figaj[/url]/[b] Dziękuję za odpowiedź :)

[b][url=https://www.facebook.com/komoka?fref=ufi]Adam Sawicki[/url] [/b]jest niezły. W ogóle coś jest na rzeczy, bo moda na starocie na maxa.

[b][url=https://www.facebook.com/halina.gorska.7?fref=ufi]Halina Górka[/url]/[b] Z przyjemnością oglądam to zdjęcie, bo są to czasy kiedy moi rodzice (1947) brali ślub i też był samochód, tylko nie wiem jaki. Podobne stroje, elegancko ale skromnie, bo czasy były trudne powojenne.

[b][url=https://www.facebook.com/syndykat44?fref=ufi]Adam Figaj[/url]/[b] wystarczy małe powiększenie kadru, żeby dojrzeć za przednią szybą auta prostokąt z napisem „wolny”. Zatem jest to taksówka. Przystanęli na chwilę dla pstryknięcia pamiątkowej fotografii czy też wypożyczyli na ten czas auto z kierowcą? Może to on jest autorem tego zdjęcia?

Opis przedmiotu: [b]Henryka Solny[/b] Fotografia ślubna zawiera w sobie niebanalnie olbrzymi rejestr panującej na ten czas rzeczywistości, a do tego niezły bagaż emocji jakie towarzyszą takim uroczystościom. Z obrazów ślubnych można zbudować drzewo genealogiczne, odtworzyć historię rodzinną albo stworzyć album będący dokumentem, po który z ciekawością sięgnie nawet młodzian współczesny :) Trzeba tylko zebrać w całość, stworzyć scenariusz, klimat i udostępnić. Obrazkowa historia dla pokolenia żadnego obrazu.

[b][url=https://www.facebook.com/komoka?fref=ufi]Adam Sawicki[/url][b] cywilnych mesiołów po wojnie za dużo nie było, a to było bardzo dobre auto na taxi, i celebry na ślubach takiej jak dziś nie było, a bywało że jechano do USC tramwajem,, więcej znaczył fakt, a nie oprawa. Dziś odwrotnie, bez zadęcia ślub marny i może też stąd wiele rozwodów, a znamienne że długo jeszcze po wojnie, ogólnie samochód nazywano taksówką, niemal jak synekdocha..

[b][url=https://www.facebook.com/syndykat44?fref=ufi]Adam Figaj[/url][b] W Poznaniu do dziś tramwaje świadczą w korowodzie ślubną usługę. "Zieloną bimbą w kolorowe strony życia" :))

[b][url=https://www.facebook.com/profile.php?id=100001251863437&fref=ufi]M Krawczyńska[/url] [b]piękne buciki u Młodych...na obstalunek...

[b][url=https://www.facebook.com/syndykat44]Adam Figaj[/url][b] ubiegłowieczne słowa wzmacniają wizerunek przedstawianych treści :)

[i]* facebookowa rozmowa - żywcem przeniesiona z kart powieści "Staruszek ślub"[i]

Siedzący pan młody

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1900 - 1910

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [i]Kilkanaście, jeżeli nie dziesiąt stron promowanej pozycji do czytania : „Staruszek ślub”, stanowi zapis dyskusji na temat prezentowanych ślubnych fotografii. Na przykładzie wygląda to tak: [i]Pojawiły się na rynku księgarskim gromadnie tytuły dla dorosłych. Zalecane dla spokoju (świętego i mniej), uspokajające, wyciszające, rozmydlające temperament itd. itp. to wielkie lansowanie KOLOROWANEK dla dorosłych. Spełniają swoje zadanie, kiedy w zanadru solidna porcja kredek, najlepiej zaostrzonych i niełamliwych. Dla odmiany proponuję dzisiaj Państwu nowy rodzaj motywatora do uspokojenia. Zadanie jest proste. Jest stara fotografia i uspokajające zadanie interpretacji obrazu, rekonstrukcji wydarzeń, zaczepienie w kalendarzu... i tylko jedno ułatwienie, jedna podpowiedź – jest to fotografia ślubna.

[b]Bożena Poslinski[/b] Dwie stojące po prawej stronie osoby, nie są spokrewnione blisko z panną młodą. Osoby stojące z lewej są rodzeństwem, ale nie mogą powiedzieć, że byli rodzeństwem pana młodego.

[b]Krysia Urbanowicz[/b] Młodzi to na szczęśliwych nie wyglądają. Pan młody ma super wyglansowane buty.)

[b]Halina Górską[/b] Wydaje mi się, że na tym zdjęciu jest tylko jedna para ślubna, panna młoda w welonie i chyba pan młody siedzący, pozostali, to drużby i drużbowie, ubrani w stylu epoki, podobnie do młodych. A, że mężczyzna siedzi? Widocznie, tak ich ustawił fotograf.

[b]Halina Sławińska[/b] Panna Młoda jakaś pochmurna a młodzieniec również, widać że nie zakochani może zmuszeni, taki czas.

[b]Danuta Wojciegowska[/b] Młoda Panna ma dość wyrazisty i zdecydowany wyraz twarzy, natomiast Pan Młody chyba chce zadać pytanie „Oj co to będzie, co to będzie”.

[b]Maria Krawczyk[/b] Panna młoda niezbyt zadowolona, wygląda jakby miała rzucić bukietem i uciec.

[b]Beata Kurkiewicz[/b] Stany Zjednoczone, początek XX wieku, środowisko robotnicze, dlatego pan młody siedzi i do tego tak „po robociarsku”. Panna młoda i drużby nigdy wcześniej nie miały na rękach rękawiczek, nie bardzo wiedzą co mają zrobić z rękami...

[b]Adam Figaj[/b] Ciekawe spostrzeżenia, dziękuję za rozświetlenie myśli. Kobiety widzą więcej

[b]Dorota Słomińska-Penconek[/b] Przepraszam, byłam w kinie. Pan młody jest kaleką, albo został ranny na polowaniu, albo zranił się siekierą w udo podczas rąbania drewna i nie chodzi, dlatego posadzili go na krześle. Buty ma wyglansowane, bo nieużywane. Przyjechał na wózku. Panna młoda szpetna – wychodzi za mąż za kogo się dało. Tylko

Opis przedmiotu: on ją zechciał, to i minę ma odpowiednią do sytuacji. Fotograf chciał i ją posadzić obok na drugim krześle, ale się z nim pokłóciła, że ona to będzie stać, bo może. Walnęła go bukietem przed chwilą. Świadkowie zniesmaczeni całą tą sytuacją, chcą już iść do domu.

[b]Adam Figaj[/b] Miałem podobny domysł, że pan młody jest w jakiś sposób ograniczony ruchowo i mało sprawny. Mieliśmy podobne widzenie. Mocno jednak podążam ku jakiemuś zwyczajowi, przesądowi, który nobilituje w tym momencie mężczyznę, a tradycja ustępuje mu miejsca, jak dzisiejsza młodzież starszemu w tramwaju. Pewnie wcześniej czy później jakiś znawca tematy uwolni nasze niepewności tłumacząc jasno co, jak i kiedy, a może nawet dlaczego.

[b]Dorota Słomińska-Penconek[/b] To chyba, że mormon albo amisz i trzecią żonę bierze, a te dwie pierwsze po bokach stoją. A smutni panowie to świadkowie. Ale wtedy chyba ciuchy by mieli bardziej odjechane.

[b]Beata Kurkiewicz[/b] A w tym kinie to raczej nie komedia romantyczna?

[b]Dorota Słomińska-Penconek[/b] BFG

[b]Beata Kurkiewicz[/b] No tak, fantasy...to wiele wyjaśnia

[b]Dorota Słomińska-Penconek[/b] Oj tam, oj tam. Wolę to niż kolorowanki.

[b]Adam Figaj[/b] Dobiaża końca niedziela. Przybyło trochę komentarzy. Może nie bardzo zaczepiają fotografię na osi czasu ale wzbudziły wyobraźnię...:) Dziękuję za udział w zaproponowanej „domysłowance” Beata najprecyzyjniej przypięła datownik, Doroty scenariusz rozbawił mnie setnie:) „Walnęła go bukietem przed chwilą...” Dobrze napisane, bo podczas lektury widziałem zagrany scenariusz jak na żywo :)))

80 lat do tyłu

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1937

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Miał przekonanie, że uczestniczy w tym wszystkim. Ale nie mógł jasno sprecyzować kim był w tym tłumie odświętnie ubranych ludzi. Czy to wszystko pojmuje z punktu widzenia szybko uwijającego się pomocnika fotografa, czy może stoi w zwartej grupie przygotowanej do wykonania pamiątkowej fotografii. A może ogarnia to wszystko oczyma kundelka, który głośno wtóruje całemu przedsięwzięciu. Tak, to też było możliwe. Rozpoznawał niektóre twarze zebranego tłumu. Był przekonany, że wcześniej już widział siedzących na pierwszym planie mężczyzn z instrumentami muzycznymi. Spora drużyna, razem z dziećkami na pewno więcej niż pięćdziesiątka. Chłopiec z elegancką grzywką, zdecydowanie wyróżniał się pośród pozującej dziatwy. Gdzie on wcześniej widział tych ludzi?

W centrum stojąca para, wyróżniająca się zdecydowanie wśród pozostałych. To młoda para. Ona w długiej, białej sukni, ledwie odkrywającej kostki. Białe nakrycie głowy przyozdobione zielonym mirtem. Bukiet białych kwiatów z opadającymi wstążkami. U jej lewego boku mężczyzna. Widać starszy od swojej wybranki. Garnitur jakich się już dzisiaj nie nosi. W eksponowanej klapie marynarki przypięta biała, wstążkowa kokarda. W opuszczonej lewej ręce ściska białe rękawiczki. Dopełnienie ślubnego stroju. Ludzie poniekąd znajomi wyglądają jakby wyjęci z rzeczywistości odległej epoki. Niedzisiejsze fryzury na głowach pań, dawno nie modne wąsy pod nosami panów i do tego te ciuchy jak z filmu kostiumowego. Niesamowite. Adam spogląda dyskretnie na zegarek. Jest 18.20. Kusi go, żeby włączyć kolejną funkcję informującą o dacie z kalendarza. Odczytuje ze zdumieniem kaligrafowane na tarczy cyfry - jest wtorek 25 dzień maja 1937 roku. Czas cofnął się o całe osiemdziesiąt lat wstecz.

I nagle objawienie! Przecież nie dalej jak wczoraj wieczorem, kiedy przeglądał stare ślubne pamiątki, jeden z kartoników przedstawiał dokładnie taki sam obraz jaki budował się teraz na jego oczach. Wczoraj analizował właśnie ten obraz, robił notatki, by na bieżąco przygotować opis fotografii do przygotowywanej publikacji o starych ślubnych fotografiach. Dosłownie za chwilę, zamówiony fotograf wykona pamiątkowe zdjęcie. Dokładnie to samo, które kilka godzin temu katalogował w swoim zbiorze starych pamiątek. Adam natychmiast podbiegł do ustawionej do zdjęcia grupy weselników. Przykucnął po prawej stronie u stóp weselnego grajka. Już sam skołowany tym co się dzieje, szarpnął za nogę muzyka. _ Panie! Niech mnie pan uszczypnie, żeby wiedział, że nie śnię. Gość nie zareagował. Adam teraz całkiem mocno dał mu kuksańca. Mężczyzna zignorował zaczepkę. Chyba

Opis przedmiotu: jednak, to wszystko mi się przyśniło. Tarmoszony grajek jakby nie widział zaczepnika, jakby nie czuł szturchańców. Zdesperowany Adam stanął na nogi i wykrzyknął - Czy ja jestem niewidzialny?
Pse pana, niech pan usiądzie bo mnie wcale nie będzie widać! -
zawołała dziewczynka stojąca za plecami Adama, tuż obok chłopca z dziwną fryzurą.
- No właśnie, pan nas całkiem zasłania - powtórzył chłopiec od grzywki.
czwartek, 25 maj 2017 rok

Szczęść Boże Młodej Parze rok 1930

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

monideł to czar

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1950 - 1955

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Stare fotografie ślubne zbieram od ładnych paru lat. Gdzie się da, zdobywam także stare ramy i ramki dla wykorzystania przy oprawianiu moich ślubnych eksponatów. Przed tygodniem otrzymałem od przyjaciela dwie ramki od obrazu, a właściwie jedną ramkę i jeden obrazek oprawiony w ramkę i szybkę. W przyływie wolnego czasu zdecydowałem przysposobić mój skarb do potrzeb kolekcji. Zabrałem się za demontaż zdobytego ostatnio obrazka. "Plecy" obrazka wykonane zostały z tapety o wzorze drewnopodobnym. Całość przyklejona do krawędzi ramki. Znalazłem odpowiednie miejsce do podważenia, uchwyciłem mocno i powoli ściągałem przyklejone zabezpieczenie. Jakież było moje zdziwienie, kiedy na drugiej stronie tapety zaczął pojawiać się ukryty w ten sposób obraz. Do rewersu tapety przyklejona została fotografia. Fotografia ślubna, a dokładniej monidło.

[i]„Monidło”[i]

[i]- rodzaj realistycznego obrazu, portretu, namalowanego na podstawie zdjęcia ślubnego. Osoby na portretach takich, które w całości były zazwyczaj czarno-białe, miały podkolorowane usta na czerwono, oczy na niebiesko, a inne detale retuszowane. Często postaciom domalowywano bardziej kosztowne stroje. Monidła po raz pierwszy pojawiły się w XIX wieku w Polsce, jako tańsza alternatywa tradycyjnych portretów, które z powodu większej ceny, były bardziej popularne w zamożniejszych warstwach społeczeństwa. Monidła natomiast rozpowszechniły się wśród mniej zamożnych ludzi, szczególnie wśród chłopów. Po II wojnie światowej straciły one na popularności i z czasem stały się synonimem kiczu.” (Wikipedia).[i]
[i]*[i]

[i]Ze starego pamiętnika; - [i][b]Sam, jako mały chłopiec, znałem producenta monideł i chodziłem do jego pracowni patrzeć z fascynacją, jak ze zdjęć legitymacyjnych (zdobywanych przez domokrażców) i szablonu z garniturem i suknią ślubną wyczarowuje obrazy. Powiększenie, trzykrotne naświetlanie wybranych fragmentów dużego papieru, a potem już pastele, filcowy rysik, gąbka i... noga królicza (ooooch!) do [b] [b]cieniowania. Na koniec – lakier do włosów, jak werniks. Nawet dawał mi się pobawić odpadami produkcyjnymi. Fantastyczne![b]
**

"Tu się zgina, dziub pingwina" - czyli detektywistycznej historii początek. Pierwsze - w jakim przedziale czasu umiejscowić metrykę fotografii. Drugie - poznać przyczynę specyficznego sposobu przechowywania

Opis przedmiotu: fotografii.

[b]1.[/b] Bezsprzecznie, zarejestrowany obraz jest typowym przykładem "monidła". Stuletniej historii, nasz skarb nie posiada ale około pięćdziesiąt lat wstecz sięga. Umiejszczenie pochodzenie tej fotografii na lata pięćdziesiąte dwudziestego stulecia. W ten sposób bohaterowie kadru dzisiaj mogli by mieć zaliczone "diamentowe gody", a ich dzieci przekraczają pięćdziesiątkę, wnuki ponad trzydziestkę. Ktoś porzucił pieczołowicie przechowywaną fotografię. Czy był świadom tajemnicy świętego obrazka?

Wracamy do meritum sprawy;

[b]panna młoda[/b] - suknią ślubną zakończona wysoko pod szyją. Góra sukni wykończona koronką. Na głowie welon przypięty do diadem.

[b]pan młody[/b] - klasyczny krój marynarki (kłapy), biała koszula, biała mucha, w kłapę wpięta wstążeczka.

[b]bukiet - [/b]charakterystyczna dla tego okresu wiązanka ślubna ułożona z róż i asparagusu. Przy powiększeniu obrazu, wyraźnie widać że zielone elementy bukietu zostały dorysowane, usta retuszowane kredką, skóra twarzy.

[b]2.[/b] Co było przyczyną "zapakowania" fotografii w tak przemysłny sposób? Kto się do tego przyczynił, dlaczego i w jakim czasie?

Ponieważ tylną ściankę świętego obrazka wypełniała tapeta o nadruku drewnopodobnym, a do tego rodzaj tapety zmywalnej (w fakturze winylowej), chyba wzór nadal dostępny w handlu. To może dać przypuszczenie, że ostatnie pokolenie przyczyniło się do niecodziennego opakowania. Tylko w jakim celu?

To samo pytanie pojawia się w odniesieniu do dzieci młodej pary z obrazka.

A kiedy z pytaniem pozostaniemy przy bohaterach monidła, to co wtedy?

Kiedy już minęła moda na zawieszanie ślubnego portretu w centralnym miejscu domu, a ten według małżonków dodawał szczęścia domostwu i był patronem wspólnych wydarzeń - może sprytnie wpadli na pomysł, żeby właśnie w taki sposób przedłużyć czas zawieszenia talizmanu na ścianie sypialni. Być może, konspiracja zapewniała, że zdjęcie przetrwa bezpiecznie do następnych pokoleń. No bo kto wyrzuci święty obrazek?

Będzie przechodził z ojca na syna, na wnuka tylko dlaczego?

Może ktoś z Was znajdzie jakieś logiczne uzasadnienie tego zdarzenia. Zapraszam do rozmowy.

mieszczańskie wesele

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Tym razem mieszczańskie wesele. Przyjęcie w domu. Mieszkanie w Poznaniu przy ulicy Żupańskiego -[b] 25.10.1930[/b]
 Weselnicy (widoczni) w liczbie 24. Wszyscy w jednym pokoju ale stół weselny zapewne rozciągnięty przez szerokość całego mieszkania. Odległość pomiędzy nakryciem (filiżanki) sugeruje, że w tym stylu, dla wszystkich zastawiony stół przybrał niebywałych rozmiarów jak na mebel ustawny w mieszkaniu. Na dwunastu biesiadników - jeden ksiądz. Czy to były sztywne proporcje? A może jeden z księży, to ktoś z rodziny? A drugi może - to ksiądz z parafii młodej, drugi z parafii młodego? Na zupełnie pierwszym planie - zgaduję; dwie panie Babcie i Dziadek. U boku młodych z jednej i z drugiej strony duchowni. Na tych pozycjach zwykło się sadzić przy stole Rodziców. Czy na tym weselu zabrakło najbliższych? Czy to powód zaproszenia do domu? Czy jest w tym mieszkaniu jeszcze jeden pokój, pokoje przeznaczone na weselne tańce, muzykę, zabawę?
 [b]Krysia Urbanowicz[/b] Ale pamiątka :)
 [b]Maugo Maugo[/b] piękna foto, wielbię też te śledztwo, które uruchamiamy patrząc na zdjęcie, to, ile się domyślamy - cudolo!
 [b]Adam Figaj[/b] śledztwo wspomniane, to wytrawna zabawa, a zarazem podróż tam gdzie się jeszcze nie było. Fotografie to tajemniczy zwiastun przeszłości. Zatrzymany obraz podpowiada, że należy pamiętać :)
 [b]Izolda Izolda[/b] Cudowne
 [b]Maugo Maugo[/b] zapraszam na www.amw.org.pl, to miejsce naszego projektu digitalizacji zbiorów, gorsze technicznie, artystycznie też, ale jakże ciekawe zdjęcie muzykantów z Grójeckiego, sygnatura AMW_IV_001_33_2k - grójeckie
 Na weselu kuzynki w Warszawie, na ul. Pańskiej, przed II wojną. Gra Stanisław i Aleksander Staniszewscy z Miechowic
 [b]Krysia Urbanowicz[/b] Obejrzałam. Trochę "kontuzjowane" ale cenne :)
 [b]Danuta Mitosek-Sabbo[/b] Nie na wszystkich weselach w domu były tańce... Czasem goście siedzieli w dwóch pokojach, drzwi były otwarte, a matki młodej pary krążyły z talerzami. Chodziło o to, żeby było wesoło i razem, niekoniecznie hucznie.
 [b]Danuta Mitosek-Sabbo[/b] Nie było to takie trudne, pokoje były w amfiladzie.
 Julitta Surmacka Towarzystwo eleganckie, panie ufrizowane!

Fragment rozmowy o fotografii ślubnej - cytata ze stron powieści "Staruszek ślub"

Opis przedmiotu:

arystokratyczny ślub

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Na zdjęciu ślub Stefana Grabowskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z Józefą Budziszewską z Sowin koło Ponieca. Ślub odbył się w dniu [b]28 lipca 1930[/b] roku w kościele w Poniecu.

[b]Adam Figaj[/b] Zdjęcie wykonano na schodach pałacu w Sowinach, majątku Budziszewskich, należącego do tej rodziny od paru set lat.

[b]Krysia Urbanowicz[/b] Wyższe sfery to i elegancja i szyk.

[b]Viola Lenarczyk[/b] tak :) na ten szyk pracowali chodzący na boso chłopcy, w ogromnej większości analfabeci, mieszkający w kurnych chatkach - i umierający z chorób, braku elementarnych zasad higieny oraz przysychający z głodu na przednówku!

[b]Viola Lenarczyk[/b] Poza tym wszystko pięknie... :D

[b]Krysia Urbanowicz[/b] Wiem ,bo moi przodkowie do tej grupy biedaków należeli:(

[b]Viola Lenarczyk[/b] w większości należeli - tylko większość o tym zapomina :) a szkoda - bo absolutnie nie ma się czego wstydzić! Dwoma własnymi rękami, nie wykorzystując nikogo, da się zarobić określoną ilość pieniędzy. Wstydzić się powinni ludzie których przodkowie żyli z pracy i wyzysku innych ludzi!

[b]Viola Lenarczyk[/b] Ale zdjęcie rzeczywiście ładne :) Miło było być wyżej urodzonym...

[b]Adam Figaj[/b] [b]Viola Lenarczyk[/b] Sztandar widoczny w tle należy do korporacji akademickiej Lechia, której członkiem założycielem był Stefan Grabowski. Został zamordowany w Katyniu jako oficer rezerwy. Widoczny na pierwszym planie mężczyzna we fraku, to Jerzy Dzwonkowski, rotmistrz 15 Pułku Ułanów w rezerwie, zamordowany w Starobielsku po wzięciu go do niewoli przez Armię Czerwoną na Wołyniu w kampanii Wrześniowej. Stojący za nim oficer w mundurze, to major Szukalski, zamordowany przez Gestapo za udział w konspiracji. Służył w Armii Krajowej.

[b]Viola Lenarczyk[/b] Adam Figaj i co to zmienia ? Pan najwyraźniej nie rozumie tego co napisałam.

[b]Adam Figaj[/b] Witam Pani Violu. Najwyraźniej odebrała Pani ten mój wpis jako "osobistą wycieczkę" w Pani treści. I pewnie istnieje możliwość takiego odczytu. Jednak zamiar był zgoła innego rodzaju. Mój wpis powinien znaleźć się jako komentarz do całości, a stało się że opublikowałem w miejscu odpowiedzi na Pani post. Zwyczajnie, chciałem wprowadzić informację dotyczącą prezentowanej fotografii w systemie "ratalnym". Powiadomić o fakcie, a za jakiś czas dodać te mniej uroczyste informacje związane z uczestnikami ślubu. Przypadek zrządził, że dokonałem uzupełnienia po sporym upływie czasu. I tak to

Opis przedmiotu: wyszło. Dziękuję za zainteresowanie wywołanym w sesji obrazie. Zapraszam do udziału w kolejnych prezentacjach. Pozdrawiam :)
[b]Adam Figaj[/b] Pani Violu zapraszam do grupy "Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu" dla wzmocnienia brygady oraz ożywienia dyskusji, być może dodania własnej rodzinnej pamiątki. Temat zamieszkał pod adresem :<https://www.facebook.com/groups/211627209215799/>
[i]Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu[/i]
[b]Wiesława Ptaszyk[/b] Ach jak pięknie:)
[b]Renata Lipińska-Kondratowicz[/b] Jakiej imponującej długości welon panny młodej!!!
[b]Julia Tarnowska[/b] Ach, co to był za ślub.....

[u]Wikipedia:[/u][b] Sowiny[/b] – wieś w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w powiecie rawickim, w gminie

Bojanowo[[url=https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_\(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim))]
W okresie Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1815-1848) miejscowość należała do wsi większych w ówczesnym pruskim powiecie Kröben (krobskim) w rejencji

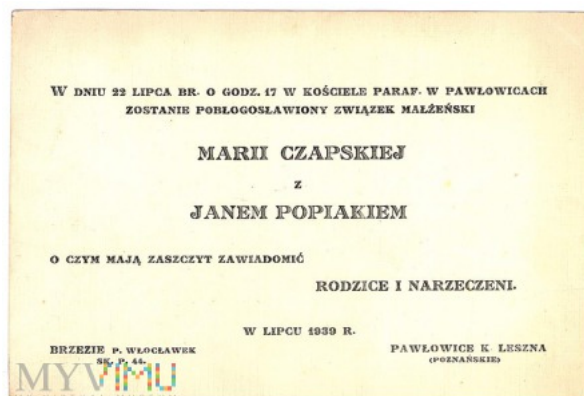
poznańskiej[[url=https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_\(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim))]
Sowiny należały do okręgu bojanowskiego tego powiatu i stanowiły odrębny majątek, którego właścicielem był wówczas

Budziszewski[[url=https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_\(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim))]
Według spisu urzędowego z 1837 roku wieś liczyła 226 mieszkańców, którzy zamieszkiwali 34 dymy

(domostwa)[[url=https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_\(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Sowiny_(wie%C5%9B_w_wojew%C3%9C_wielkopolskim))]

Z ciekawą historią w tle

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1939

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: "Ślub moich rodziców, który odbył się [b]22 lipca 1939 roku w Pawłowicach[/b] koło Leszna, odbył się w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej. Zdjęcie ślubne zostało wykonane przez fotografa z Leszna. Ślub cywilny odbył się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krzemieniewie. W podróż posłubną rodzice wybrali się do Ciechocinka. Po powrocie do domu i kilku dniach pobytu, wybuchła II wojna światowa..." wspomina [b]Danuta Popiak Górską[/b] [b]Danuta Mitosek-Sabbo[/b] Uroczna Panna Młoda. [b]Aleksandra Chojnacka[/b] Śliczna [b]Izolda Izolda[/b] Co było dalej [b]Zosia Mazurek[/b] Moi Rodzice wzięli ślub w Katedrze 15 sierpnia 1939 roku, też nie myśleli o wojnie. Wkrótce Tata uczestniczył w ewakuacji samolotów z Pola Mokotowskiego i zostawił młodą żonę w Warszawie. [b]Halina Górską[/b] Jaka śliczna, subtelna, młodziutka...panna młoda. [b>Ewa Wendeker[/b] Piękna para! [b>Halina Rybkowska[/b] A moi Rodzice wzięli ślub 1 września 1939 roku... W pierwszy dzień wojny... [b>Adam Figaj[/b] To fotografia z ciekawą historią w tle, opowiem ją Państwu: "Kiedy wojska najeźdźcy zaczęły poruszać się w głąb kraju, rodzice pani Danuty postanowili uciekać przed nimi do Warszawy. Niestety, pomysł ten okazał się być niewypałem, gdyż tam też już wtargnęli Niemcy. Wrócili zatem do swojego domu, który zastali okradziony ze wszystkiego co pozostawili. Olbrzymie dwa psy, które w nim zostały - zastrzelone. W drzwiach znajdowały się ślady kul, to wskazywało na zastrzelenie zwierząt. Zaczęli więc urządzać się na nowo. Niestety, pewnych skradzionych rzeczy nie udało się odzyskać, a wśród nich zdjęcia ślubnego." [b>Danuta Popiak Górską[/b] Po jakimś czasie, matka wybrała się na spacer po miejscowym parku. Jakież było jej zdumienie, gdy na ziemi, na trawniku ujrzała swoje ślubne zdjęcie. Był to dobry omen na ich dalsze życie. Przeżyli szczęśliwie wojnę, a ich wspólne pożycie trwało ponad sześćdziesiąt lat. [b>Wiesława Ptaszyk[/b] Wzruszająca historia. [b>Krysia Urbanowicz[/b] To był dopiero cud:) [b>Adam Figaj[/b] Zawsze kiedy opowiadam tę historię, odczuwam dreszcz emocji. Tak to zdarzenie graniczy z cudem, tym cudowniejszym, że bohaterowie - jak w bajce - żyli długo i podejrzewam szczęśliwie :) [b>Krysia Urbanowicz[/b] Po prostu szczęściarze :)

123

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: opis w przygotowaniu

srebrne wesele

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1921

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Stanisława Mazurkiewicz-Adamczak i Jan Adamczak
[b]1921 r. srebrne wesele [/b]
[i]ślub w 1896 r. (10 dzieci) i (jubileuszowe serduszek)[/i]

Zaproszenie do studia

Jak wyglądała sesja zdjęciowa w początkach XX wieku

Państwo Dulscy u fotografa.

(Podpatrzył humorysta.) Ciut, ciut zmienione dla potrzeb obrazu.

Wpadłem wczoraj do fotografa w jakimś interesie, lecz w poczekalni proszono mnie, bym się chwilę zatrzymał, bo fotograf zdejmuje właśnie grupę familijną z okazji srebrnego wesela rodziców. Ludzie, którzy obchodzą uroczystość srebrnego wesela zaciekawiali mię zawsze z różnych względów, więc przez na pół odchylone drzwi przypatrywałem się ustawianiu członków rodzinnej grupy, złożonej z kilkunastu osób. W samym środku siedzieli już solenizanci. On postawny z piersią wypiętą do przodu dumny właściciel sumiastych wąsów. Zaprzeczenie Dulskiego. Ona — pani Dulska, albo co najmniej jej najbliższa krewna, pomagała ustawiać piękną grupę, zrywając się ciągle z miejsca, aby obejrzeć całość. — Proszę cię, Kundziu, zostaw to panu... — Ale mój drogi, nie wtrącaj ty się do tego. Jak mam zostawić, przecież to dla nas jest przeznaczone, a nie dla tego pana. Dla nas to jest pamiątka na wieki i musi dlatego być porządna. Halu, trzymaj głowę prosto i nie opieraj się o Zdzisia, a z tym Stachem to skaranie boskie, wiecznie ma otwarte usta, aż mu język cały widać. Zamknij bodaj na chwilę... tak... I znowu zajęła swoje miejsce. Fotograf, który tym czasem ustawiał aparat, zbliżył się teraz do grupy.

— To niedobrze, proszę państwa, wypadnie nieładnie.

— A mówiłam... — przerywa matka.

— Tak jest... Pan będzie łaskaw zamknąć na, chwilę usta.

— Ja zamknę — mówi Zdzis przytłumionym w nosie głosem — ale dopiero kiedy pan będzie miał zdejmować i da mi znak, bo ja teraz przecież muszę oddychać...

— Tak jest — dodaje ojciec — on ma wiecznie zatkany, zabity nos, to -się jeszcze udusi.

— A panienka będzie łaskawą wyjąć paluszek z buzi — mówi fotograf do sześćioletniej może wnuczki.

— Już znowu trzyma Andzia palec — zrywa się babka — ja ci ten palec odetnę.

— Już się mama znowu czepia mojej Andzi — zabiera głos młoda i przystojna matka Andzi.

— A czegoż trzyma palec w gębie? — A gdzież go właściwie ma trzymać,

Opis przedmiotu: przecież to dziecko jest. Andzia wybuchła rzetelnym płaczem ciężko pokrzywdzonego człowieka.

— Proszę państwa o spokój — mówi fotograf, który znowu wrócił od aparatu — ale pan dobrodziej zdaje mi się trochę drzemie, to czy panu nie wyjdą... tak... a pani dobrodziejka głowę źle trzyma... tak... więcej na prawo... tak... jeszcze trochę na lewo... tak... teraz proszę o spokój... Znowu źle... Łaskawa pani musi gdzieś podziać prawą nogę, bo inaczej wyjdzie córeczka z trzema rękami i trzema nogami... Proszę pana dobrodziejka nie spać jeszcze chwileczkę... Druga panienczka z prawej strony, proszę wyjąć paluszek z noska.

— Ty znowu! — woła solenizantka — ale ja proszę pana, muszę jeszcze raz zobaczyć całość, no tak... Ale mój zięć schował głowę i wyjdzie bez głowy, a potem będą mówili, że moja córka... Albo starsza córka... Maniu czegoś schowała złoty łańcuszek w fałdy, wyciągnij go na wierzch i popraw sobie fryzurę nad uchem, bo ci wylaża podkładka...

— Więc proszę państwa — mówi dalej fotograf, gdy stara wróciła na swoje miejsce — teraz proszę chwileczkę spokojnie, bo robimy zdjęcie... Tylko ten młody panicz raczy na chwileczkę zamknąć usta... A pani dobrodziejka jest zachmurzona, proszę o uprzejmą minę... nie tak nieszczęśliwą... no...

— Nie mogę, panie, bo przypominam sobie, że w domu zapomniała zamknąć bieliznę i rozkradną mi sługi wszystko. — Teraz znowu pan dobrodziej zasnął, proszę tam łaskawie obudzić... a panicz raczy zamknąć usta...

Uciekłem, nie mogąc się doczekać fotografa, i zdaje mi się, że ta grupa familijna jeszcze ciągle poprawia sobie u fotografa głowę, ręce, nogi, usta, języki i podkładki do włosów.

[i]Scenariusz sesji srebrnego wesela według źródła: Tygodnik Ilustrowany : dodatek do "Dziennika Cieszyńskiego", 1909 NR 35. Fotografia ze zbioru "Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu"[/i]

TELEGRAM

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1937

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Zapytajcie Artura,
daję słowo: nie kłamię,
ale było jak ułał
sześć słów w tym telegramie:
ZACZAROWANA DORÓŻKA
ZACZAROWANY DOROŻKARZ
ZACZAROWANY KOŃ

- mój ulubiony poeta Konstanty Ildefons

Gałczyński :)

TELEGRAM ŚLUBNY - ten przykład akurat prosty w formie. Jest strona prawa i lewa, dookoła ozdobny szlaczek z kwiatuśzków. Akcent państwowy, patronat duchowy. Wystarczy podpisać i śłać na wesele :)

Ich dwoje

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1907 - 1910

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Tym razem zwracam się o skuteczną podpowiedź dla opisu tego zdjęcia. Czy to może być zdjęcie ślubne??? A może jest to fotografia zrobiona na okrągłą rocznicę ślubu? Jak Państwo odbieracie ten obraz? Mimo tej niewiadomej, fotografia wygląda ciekawie.

[b]Adam Figaj[/b] Fotografia powinna pochodzić z Wielkopolski, a przynajmniej jeden z partnerów z tej pary powinien być Wielkopolaninem

[b]Dorota Słomińska-Penconeck[/b] Ja obstawiam ślubne. Wdowiec i wdowa. On ma pięcioro dzieci, ona siedmioro. Sąsiedzi. Od dawna mieli się ku sobie.

[b]Adam Figaj[/b] prawda pasująca do obrazka :) Czekam na dalsze przypuszczenia :)

[b]Rafał Mieczkowski[/b] Zdjęcie zrobione już w czasie trwania I wojny światowej. Pan na zdjęciu prawdopodobnie należy do Landszturmu, czyli ma powyżej 45 lat, zapewne nieco więcej.

[b]Adam Figaj[/b] Panie Rafale, dziękuję za zainteresowanie tematem. Podał Pan dla mnie nowy "termin". Mam zadanie na wolne dni :) -

rozpoznać podpowiedziane kwestie. Z tego co kojarzę, to przypuszczenie, że jedna z postaci jest z Wielkopolski - jest prawdopodobne :) Zdjęcie otrzymałem od wielkopolskiego darczyńcy razem z innymi ślubnymi z jego rodziny. Ten obrazek był w rodzinnych zbiorach ale nie otrzymałem żadnego wskazania ułatwiającego dalsze rozpoznanie obrazu.

[b]Piotr Krzysztof Poliński[/b] Raczej to zdecydowanie wcześniej niż I wojna, sądzę że to czasy wiktoriańskie lub plus kilka lat

[b]Adam Figaj[/b] Witam, co powoduje taki osąd?

[b]Piotr Krzysztof Poliński[/b] Stroje

[b]Rafał Mieczkowski[/b] Stroje.. Z całym szacunkiem, ale to właśnie "stroje" mówią nam o tym, że to I wojna. Kurtka mundurowa typu tzw. M1914, czyli uproszczona, wojenna M1907/10, z patkami Landszturmu na kołnierzu (prawdopodobnie, są słabo widoczne).

[b]Adam Figa[/b] Nie chce mi się wierzyć żeby nikt z Państwa nie napotkał nigdy podobnego zdjęcia w albumach rodzinnych, nie koniecznie swoich :,) a może gdzieś w literaturze zawierającej podobne zabytki?

[b]Beata Kurkiewicz[/b] To nie jest ślubne zdjęcie, Landsturmmann właśnie idzie na wojnę i z tej okazji zrobiono tę fotografię, bo może przecież nie wrócić, a dzieci muszą mieć jakąś pamiątkę...

[b]Adam Figaj[/b] Hmm, a czym tłumaczyć bukiet kwiatów? I chyba regionalne akcenty zdobiące pierś i głowę kobiety? Myślę, że ja gdybym

Opis przedmiotu: wyruszał na wojnę i chciał zrobić takie pamiątkowe zdjęcie, (pamiątkę jakąkolwiek wspominającą żonę) zapakowałbym w plecak wojskowy, a do ujęcia eksponowałbym ów przedmiot w ręce:) albo zawieszony na szyi chyba, że przy mundurze nie przystoi...:)

[b]Adam Figaj[/b] I jeszcze radość na obliczu małżonki....hm no nie wiem :)

[b]Dorota Słomińska-Penconek[/b] Może wrócił z wojny. Albo na przepustkę. Stąd radość na twarzy żony. Jakby szedł to chyba w czapce. I z jakąś bronią.

[b]Dorota Słomińska-Penconek[/b] Nie bardzo mogę powiększyć na telefonie ale wydaje mi się, że te kwiaty mają na końcu pętelkę. Drucik? Sztuczne?

[b]Adam Figaj[/b] Tak, też miałem skojarzenie - drucik z pętelką.

[b]Marzena Gursztyn[/b] Kwiaty oczywiście są sztucznym rekwizytem. Pan jest kolejarzem raczej-naczelnikiem lub pocztowcem-nie żołnierzem.

[b]Beata Kurkiewicz Adam[/b], kwiaty są sztuczne i pochodzą z rekwizytorni fotografa, strój kobiety wcale nie jest szczególnie odświętny i jaka radość? Uśmiech jej się jeno błąka po twarzy. A karabin został w koszarach...

[b]Adam Figaj[/b] Pomożecie Państwo wspólnymi siłami dopowiedzieć treść do obrazka?

1941

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1941

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu:

Zdjęcie nawiązuje do zwyczaju składania życzeń nowożeńcom. Telegram patriotyczny, datowany 12 październik 1941 rok. W punkcie centralnym blankietu okolicznościowego, owalny portret Tadeusza Kościuszki otoczony bukietem polnych kwiatów (maki i rumianki) rysunek wykonany w technice koloru. Wypisany na papierze sygnowanym przez Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu. Treść życzeń nosi znak czasu.

Szczęść Boże Młodej Parze
 Niech Was bandyckie wywozy Bomby Granaty Pioruny Hellera i
 wszystko złe omija.
 Niech Wam Bóg błogosławi pomyślność i szczęście całe życie sprzyja
 składają
 J. Zapłata i Edko
 Poznań, 12 października 1941.

Tak na oko zdaniem moim, znaczy nie fachowca grafologa, po znacznym powiększeniu tekstu czytelność zapisu jest prawie stu procentowa pierwsza literka (duża) H druga - o, trzecia l, czwarta i, piąta r, szósta a, co daje w połączeniu wyraz Holira.
 Pioruny Holira - co to takiego? Czyżby było to celowe zakamuflowane nazwisko Hitlera? Biorąc pod uwagę datę nadania telegramu, rok 1941, czas okupacji, być może to zabieg pozwalający na przekazanie treści, która w poprawnej wersji mogła zatrzymać się na stacji CENZURA.

Poszukując rozwiązania tak zapisanej treści "Pioruny Helera" (pierwsza wersja poszukiwań) w wyszukiwarce otrzymałem wyniki postów związanych z Hitlerem. Okazało się bowiem, że do wyszukiwarki wpisałem hasło z błędną literówką. W efekcie wpis dotyczył Pioruny Hilera, a wyszukiwarka powiązała hasło z Hitlerem. To była pierwsza wskazówka, żeby wziąć pod uwagę, przy rozwiązywaniu tej zagadki możliwość ewentualnego zamierzonego lub niezamierzonego błędu w pisowni. Różnica pojęć dosyć sporych rozmiarów, czy na świątecznej depezy można z rozpędu popełnić taki błąd? Czy może to jednak celowe przekłamanie, żeby obejść cenzurę? Z kolei czy w takim składzie życzeniowych słów, zapis poprawny (zakładamy, że poprawny) w postaci słów "Pioruny Hitlera" - czy takie słowa w ówczesnej rzeczywistości mogły zatrzymać transport słów życzeń przez ograniczenia cenzury?

Opis przedmiotu: Założyłem na ten czas, że słowa należy odczytać jako "Pioruny Hitlera". No, a z czym to połączyć? Jak interpretować? Czyli co autor (nadawca) miał na myśli?

W nadmorskiej bazie Niemcy strzelali z największego ze znanych dział - "Dory" (od imienia Dorotea). Broń niemal tak potężna, jak uderzenie pioruna, wielka duma Adolfa Hitlera, miała powalić na kolana Europę i przynieść zwycięstwo III Rzeszy.

Ogromne działo "Dora" zaprojektowane przez doktora Ericha Mullera w ramach "Sofort Programm", (przewidującego stworzenie nowoczesnej artylerii kolejowej) i wyprodukowane w 1941 roku (inne źródła: 1942 rok) w zakładach zbrojeniowych Alfreda Kruppa (był to prezent przedsiębiorcy dla wodza), miało kaliber 802 milimetry, wagę 1,3 tysiąca ton, 17-metrową lufę oraz 7-tonowe pociski (250 kilogramów materiału wybuchowego). Miotano nimi na odległość 47 kilometrów, np. w okolice podkoshalińskiego Mielna. Pociski przebijały płytę stalową o grubości 1 metra i betonową 8-metrową albo wbijały się w ziemię na głębokość 32 metrów. Działo transportowano kilkoma pociągami. Jednocześnie było obsługiwane przez ponad 4 tysiące artylerzystów różnych specjalności, nie licząc ochrony policyjnej i obrony przeciwlotniczej. Składanie i rozkładanie stalowego monstrum trwało 6 tygodni.

Działo znajdowało się na czterech torach. Po każdym wystrzale, a nie było ich zbyt wiele, Niemcy zmieniali kaliber lufy - tłumaczy kapitan Suchodolski. Siła wyrzutu była tak wielka, że niszczyła siedemnastometrową lufę. Niemcy uznali, że arcydzieło przemysłu zbrojeniowego należy ukryć i pilnie strzec. Dlatego powstała sieć bunkrów wydmyowych 4 ciągnąca się aż do Bobolina oraz cała infrastruktura poligonu doświadczalnego; drogi wzdłuż linii brzegowej, mur, hangary, wieże obserwacyjne, ujęcia wodne, instalacje prądotwórcze oraz przedłużenie linii kolejowej z Darłowa do Darłówka. To było małe miasto w środku lasu.

Poszukując dalej, telegramowe "Pioruny... można przypasować do ogólnej grafiki wyrażającej runiczne pochodzenie symboli dominujących na wizerunku okupanta

Okultyści i naziści wierzyli, że runy stanowią prawdziwy symbol dawnej aryjskiej kultury. Mistyczne znaczenie run skłoniło Heinricha Himmlera do użycia niektórych z nich jako talizmanów, chroniących i inspirujących jego podwładnych. Głębokie zainteresowanie Himmlera magią run sprawiło, że SS-manni uczestniczyli w zajęciach z mądrości runicznej. Owe symbole widniały na hełmach, sztandarach, uzbrojeniu i pojazdach pancernych niemieckiej armii.

„Sig” oznaczała zwycięstwo. Rysunek przypomina zapis błyskawicy pioruna lub inne wyładowanie energii. Podwójne runy „Síg” widniały na patkach mundurów SS-mańskich, pierścieniach, sztyletach i hełmach.

"Hakenkreuz" był pogańskim symbolem Thora boga piorunów.

Czy to właśnie te symbole kryją się pod postacią omawianego wpisu w ślubnych życzeniach dla młodej pary nadanych w rozpoczynającym się właśnie trzecim roku II wojny światowej?

Na telegramie ślubnym z czasów wojny znalazłem tak zapisane słowa : "Niech Was bandyckie wywozy, bomby, granaty, Pioruny Hallera i wszystkie zło omija...." Pioruny Hallera -czy ktoś posiada wiedzę, która uzupełni przedstawione domysły? A może ktoś zupełnie inaczej odczyta treść prezentowanych życzeń? Pomóżcie Państwo w interpretacji tych niecodziennych życzeń ?
wolnomariusz

Graj kapelo! 1947

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1947

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Przy tworzeniu tego eksponatu kolejność przygotowania ekspozycji była następująca; pierwszy był tekst opisu, a dopiero potem dopasowywanie fotografii. Mini felieton z wesela, autorstwa Benona Mateckiego z Lubonia, spisany został gwarą poznańską. Mam duży sentyment do tego tekstu, stąd wywołałem eksponat, którego będzie stanowił niezwykły opis. Nawet dla Czytelnika, który ni w ząb nie pojmuje gwarowego słownictwa, treść powinna okazać się ciekawą i przyczynić do wywołania uśmiechu. Benon opisał weselną kapelę, zadając w treści skład pięciosobowego zespołu. Mam w swoich zasobach sporą liczbę ślubnych pamiątek - zdjęć grupowych weselników, którzy na czas tej chwili wylegli gromadnie przed dom, by wraz z oriestrantami zapozować do pamiątkowej fotografii. Tylko na tym jednym z obrazków mojej kolekcji znalazłem pięciu muzyków w jednej kapeli weselnej. Ilustracja wesela gdzie muzyka działa się za przyczyną pięciu grajków. Mam nadzieję, że wśród Państwa rodzinnych pamiątek znajdziemy jeszcze inny przykład kwintetu weselnego i to z obsługą wymienionych w tekście instrumentów. Zapraszam do lektury:)

[b]NA WESELU[/b]

-Tej, zobocz Hiruś! Ile wiary się sknaïło na to wesele – godoł Mały Knajder.

Na roz podchodzi do mnie młody pan i się pyto:

-Kto tu jest obrym ty orkiestry?

-Jo – się odzywum.

--Widzi pun, na naszym weselu jest za mało gzubów, a za duzo melów.

Czy byk tak nie szło zrobić, abyście rżnyli w czterech, a ten piunty – roz po roz migoł by z melami?

-- A czymu nie? – odzywo się gajgorz. A klarnyciście łoz się ślipie zrobiuły jak koperytka.

-W naszymy orkiestrze grumy tak: Wacek – na gajgach, Ignac na klarnycie, Mały Knajder – na kaście, Marych na gitarze, a jo – na jacobanie.

-Rżnyli my na ocipke, wara migala, łoz się skry sypały. A niektórzy to łoz koziołki fikali. Gdzieś tak kole północy Knajder godo:

-- Słuchejcie, niedugo bydum odczepiny. To jo się zrywum.

-- Gdzie? – mówie.

-A nu – wiesz Hiruś, tu kolek chlywa jest ogród, a tam takie jabza i sprykozy rosnum. To se hycne na rajbówce.

-Ptapy chyba dostoleś. Chcesz, żebyk cie kto eknuł? Poruty num

Opis przedmiotu: narobisz.

-Nie doł za wygrane, zrobiuł jak glyndziuł.

Odczepina się skuńczyły, a Knajder wsiunk, jak czekumy, tak czekumu. A ten szuszfol przechycnuł bez płot i prostó w gnojówke. Wyłoz taki uślubraný, że czuć gu buło na kilimetr. Śmierdzioł jak kejter. Całe szczyńście, że się nie tunkoł. Czekoł pod chlywym, łoż się który z nos nie pokoże.

Alek na dwór wyłoz łociec pani młody i szpyncnuł, że ktoś pod chlywym stoi.

-Panie grajek, jaki fetor od pana idzie, gdzieżeś pun włoz ześ taki unorany?

-- Już mniejsze z tym – pado – przyknaj mnie jakieś pory i jake, bo ni mogę się taki pokazać grajkum na ślypie.

-Aż tu naroz patrzymy, Knajder wrechłoł się w dyrdy do izby, usiod i wziun kaste w łapy. A jak buł wyczaśninty w szarawary i jake za dużum, wyglundoł rychtyk. Nu to jo do Knajdra: Gdzieżeś się tak zababroł? A gdzie mosz aprykozy?

-- Nie zerwołym ani ździebka. A teroz rñnijmy – a jo śpiwum:

Tej staro, co mosz takum mine,

Tej staro, co mosz takum mine,

Gzubek nosz się žyni,

Szykuj mu pierzyne.

Daj mu jednum bestrum

I ze dwa cieloki,

I ze dwa cieloki,

Mojum starom jupe,

Mojum starom jupe,

I moje skopioki.

Wiara migala łoż coś, a jo, co szpyncłym ma Małego Kanjdra, to lachać mi się chciało. Tylko najgorsze z tym, że od swoi Kachy na imieniny dostoł Knajder ślips, a jak gu szpyncne, to mu do aprykozy i glubki i wszystkie inne. I jezdyńm pewin, że już w nowym ślipsie grać na wesele nie pojedzie.

[b]Benon Matecki[/b]

1918

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1918

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Witam. Jak myślicie Państwo, ta jasna poświata bijąca od panny młodej, to jakieś niewytłumaczalne podkreślenie momentu chwili, przejścia, wydarzenia, roli głównej ??? A może zwyczajnie zabieg fotografa dla uzyskania dodatkowego efektu? Może błąd w wycelowaniu obiektywem? :) Nie mniej ciekawe i tajemnicze zdjęcie.

Kurier Weselny

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



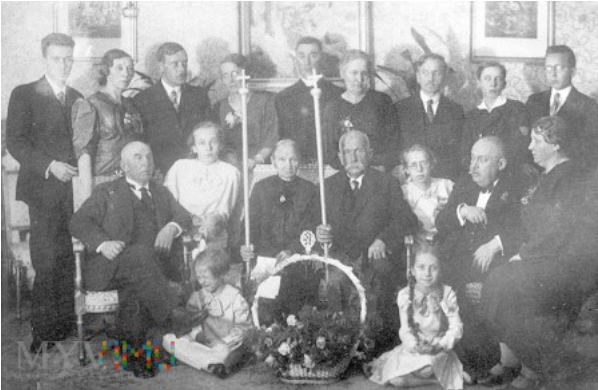
Datowanie przedmiotu: 1933

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Gazetka okazjonalna na poczet wydarzenia: ślub i wesele. Dowcipny prezent dla nowożeńców.

jubileusze małżeńskie

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1955

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Jubileusze

To piękna okazja, gromadząca na ten czas całą rodzinę, jak każde ważne święto. A tu jeszcze zacy jubileusz. Pięćdziesiąt lat wspólnie przebyte, pół wieku razem - niepowtarzalna okazja by cieszyć się sobą wzajemnie. Za iście niepowtarzalną, następną wykuta w czasie jako kolejna okrągła, odległa o całe dziesięć lat - DIAMENTOWA.

Kiedy zasięgałem nauki wśród Wielkopolan uczestniczących w tym moim zbieraniu ślubnych pamiątek, miałem jakieś dziwne przekonanie, że zwyczaj dwóch krzyży to charakterystyczny rekwizyt wielkopolskiego rejonu. Dopiero czas zweryfikował wiedzę, kiedy rozmówcy z różnych części kraju wydobywać poczęli fotografie ślubne z odległych lat. Okazało się, że to zwyczaj dotyczący ogólnie polskich jubileuszy małżeńskiego pożycia. Sam temat trudny i spotykany z rzadka. Dla wydarzenia potrzeba dwojga ze stażem półwiecznym wspólnego pożycia. Dodając bez mała każdemu panieńskiego, a to kawalerskiego, minimum 20 lat. Jawią nam się jubilatki-minimum siedemdziesięcioletni.

Główny eksponat tej odsłony, to "Złote Gody" moich pra-sąsiadów Państwa Tomaszewskich.

Na pamiątkach fotograficznych ilustrujących dostojny jubileusz małżonków - "Złote Gody" na pierwszym planie jawią się krzyże trzymane przez dostojników. To charakterystyczny element w scenografii takiego wydarzenia, pamiątkowe krzyże jubileuszowe. Przygotowuje się je i poświęca z okazji 50-rocznicy ślubu. Bywało, że miały one kształt krzyża osadzonego na długiej lasce, stąd można spotkać je również pod nazwą jubileuszowe krzyże pastoralne (pastorały jubileuszowe). Współcześnie, najczęściej są to już małe krzyżyki, przeznaczone do zawieszenia na ścianie, albo na szyi jubilatów

mapa fotografii weselnej

Wielkopole na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930 - 1972

Opis przedmiotu: Scenariusz portretu ślubnego jest niezwykle łatwy. ON i ONA po prawej jego stronie ramienia. Właśnie dlatego po prawej? Natomiast opis mapy fotografii weselnej wszystkich uczestników wydarzenia, może i sprawia zazwyczaj sporo kłopotu i zastanowienia. Tyle ludzi na jednym obrazku, czy sztuka ustawienia wymaga specjalnej wiedzy? Szyfru? A może ...

[i][...]Miejsca przy stole biesiadnym zajmują goście weselni zgodnie z reprezentowanym przez nich statusem społecznym. Punkt orientacyjny stanowią miejsca przeznaczone dla państwa młodych, które wyróżniają zewnętrzne atrybuty. I chociaż gospodarze wesela nie wskazują odnośnym gościom przeznaczonego dla nich miejsca, to znajomość obowiązującej w środowisku etykiety, zapewnia ludziom poprawne zachowanie (ludzie dobrze wiedzą, gdzie komu wypada usiąść, nikt się nie pcha gdzie nie należy)[...] [/i]

– tak opisuje początek uczyty weselnej Zofia Staszak, autorka książki „Obrzęd, a obyczaj w rodzinach wiejskich Wielkopolski „ (PWN Warszawa-Poznań 1985).

Po śniadaniu lub obiedzie towarzystwo weselne ustawiane było do grupowej fotografii. W tym celu sprowadzano fotografa z miasta Bohaterowie dnia są zawsze centralnym punktem zbiorowego obrazu. Miejsce honorowe, pośrodku stołu, zawsze zarezerwowane jest dla państwa młodych. Zazwyczaj te dwa krzesła są specjalnie przyozdobione. Panna młoda zasiada po prawej stronie pana młodego. [u]Przy pamiątkowej, grupowej fotografii scenariusz także rozpoczyna się od tego kluczowego miejsca. Pana młoda, w zależności od fantazji fotografa - zasiada lub staje po prawej stronie pana młodego. Państwo młodzi są jak ta pestka albo dwie w miąższu obrazu wesela.[/u]

[u] [/u]
PRZY STOLE*

Wtedy obok panny młodej zajmuje miejsce ojciec pana młodego, obok świadek. Przy panu młodym siedzi matka panny młodej i drugi ze świadków.

Naprzeciwko młodych miejsca zajmują: matka pana młodego oraz ojciec panny młodej. W centralnej części stołu usadza się również seniorów obu rodzin oraz rodzeństwo państwa młodych

* opis przy układzie jednego długiego stołu

NA FOTOGRAFII

[u]Obok panny młodej zajmują miejsca jej rodzice, po lewej stronie pana młodego stają jego rodzice. I tak w dalszym szyku, dziadkowie, rodzeństwo. Po prawej stronie panny młodej powstaje szereg gości tworzonych przez jej rodzinę. Na lewo od pana młodego w szeregu

Opis przedmiotu: członkowie jego rodziny. Ksiądz, zaproszony na wesele zajmuje zazwyczaj także wyróżnione miejsce, często zaraz przy rodzicach panny młodej. [/u]

[...] Nigdy do tej pory nie zastanowiłam się nad ustawieniem na zdjęciach zbiorowych z wesela. Teraz dopiero je "przeanalizowałam...

Rodzice siedzą po stronach swoich nowożeńców. Jest pan z kiełbasą , jest pan z butelką wódki-szczerze mówiąc do tej pory myślałam, że są trochę "podpici" i zabrali do zdjęcia coś ze stołu. Dzieci siedzą u stóp państwa młodych. Dwie dziewczynki są w jednakowych białych sukieneczkach i mają jednakowe koraliki na szyi. , niestety wstążeczek nie widzę, - jeżeli były białe to pewnie "stopiły się" z sukienkami. Zupełnie podobnie ustawieni są weselnicy na zdjęciu z innych wielkopolskich miejscowości. I tutaj jest pęto kiełbasy na szyi brata panny młodej, a brat pana młodego trzyma butelkę.No i na obu zdjęciach są muzykanci a reszta rodziny też podzielona na strony. Bożena [...]

Przyjrzyjcie się Państwo swoim pamiątkom rodzinnym. Czy na fotografiach weselnych z Waszych albumów także występują charakterystyczne postacie? A może w inny sposób zakodowana informacja w zbiorowym obrazie?

[i] [/i]

ślub, mundur, pałac 1936

Wielkopolskie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1936

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: 81 lat dookoła jednej fotografii ślubnej
Zdjęcie zbiorowe uczestników ślubu i wesela Anieli Moszczeńskiej i Aleksandra Losow 16 kwietnia 1936 roku. To zdjęcie starannie pielęgnowane od samego początku. Fotografia ma swoją metryczkę. Zdjęcie wykonane zostało w sali balowej Pałacu w Kobylnikach. Panna młoda w charakterystycznym dla lat trzydziestych stroju ślubnym. Długa, biała suknia, długi biały welon, najprawdopodobniej białe (a już na pewno jasno wybarwione) kwiaty (białe róże?). Wszystkie kobiety na zdjęciu ubrane są w długie wieczorowe suknie, fason i styl odpowiednie ówczesnej modzie. Czy uwieczniona na fotografii grupa ludzi, to osoby z wyższych sfer?

[b]Adam Figaj[/b] Chyba można śmiało odpowiedzieć – tak. Samo miejsce świadczy o elitarnym wydarzeniu, pałacowe wnętrza dopełniają tego klimatu. Pan młody w wojskowym mundurze, pośród gości także mężczyźni w galowych mundurach. Oficerskie szlify na pagonach, dodają majestatu grupie specjalnych gości. Taki strój wieczorowy obowiązywał na balach i uroczystych przyjęciach. Charakterystyczne kurtki mundurowe (wzór 1936), jednorzędowe, zapinane na 7 guzików mundurowych z orłem. Na stojąco wykładany kołnierz z wyhaftowanym wężym oficerskim. Na piersiach, poniżej stanu, naszyte kieszenie zapinane na małe guziki mundurowe. Charakterystyczne cechy munduru dla wzoru 1936 roku, gdyby fotografia pozostała anonimowa, bez jakiegokolwiek opisu, detale mundurowych, jasno określają rok rejestracji tego obrazu.

[i]„Powróćmy jak za dawnych lat[/i] ...” Na wesele, do pałacu, nowożeńcy zajechali kareta, zaprzężoną w cztery siwe konie. W salonie do tańca grała ułańska orkiestra. A kiedy już zmrok zapadł na dobre, wesele przeniosło się do pałacowego parku... huk, ferie światła, barw, dymu, wystrzałowa część biesiady, wspaniały pokaz fajerwerków

[url=https://www.facebook.com/syndykat44?fref=ufi]Adam Figaj[/url] To była sama przyjemność móc zaprezentować Państwu tę fotografię, poopowiadać dla uzupełnienia tego czego nie widać [img] Jeżeli udało się wywołać klimat dla wspomnień, to zaraz zamykam sobotę, ostatnią wrześniową z przekonaniem, że to był mój kolejny udany dzień [img] . Do zobaczenia przy kolejnym obrazie z minionych lat. Po opublikowaniu tej fotografii na łamach gazety, odnalazła się jedna z uczestniczek tego wesela, wtedy najmłodsza uczestniczka uroczystości. Rozpoznała także koleżankę z tamtych lat. Właśnie z nią zapragnęła podzielić się własnym odkryciem. Na tym

Opis przedmiotu: weselu były młodziutkimi dziewczynami, teraz chciała to wszystko sobie dokładnie przypomnieć i przywrócić pamięci historię przesłać do Ameryki, dla swojej przyjaciółki.[/i]
[i] „Dom weselny był rezydencją Twardowskich. Janek był prawie w naszym wieku, jeszcze niezupełnie pełnoletni. Nie, nie ma go na tej fotografii. W tym dniu uroczystym, wykorzystując świąteczny czas i swobodę, nadużył napojów i dla przywołania równowagi nastrojów musiał położyć się spać. Przespał zaproszenie do wspólnej fotografii.”
[/i]

dwa razy TAK, lala i FIAT

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1970

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: W Polsce pamiętne lale z lat siedemdziesiątych, obowiązkowo zasiadały na maskach ślubnych samochodów. Mamy nieopisane skłonności do naśladowania wszystkiego co przybywa do nas z magicznego Zachodu. Mało kto wie, że zwyczaj stawiania lali na masce samochodu wiozącego młodych do ślubu, miał swoje początki w Argentynie. Właśnie na tej odległej dla nas szerokości geograficznej, przyjaciele młodej pary, dowiedziawszy się, że państwo młodzi spodziewają się wczesnego potomstwa, a panna młoda przystępuje do ślubu już w stanie odmiennym, dla podkreślenia znajomości tego faktu, zdobili auto ślubne lalką. Ten dowcipny sposób dekorowania samochodu spodobał się także polskim parom. Przeszedł na nasz grunt jako hit podpatrzony na Zachodzie. Zaraz też zdobył popularność i na kilka lat wkraść się w łaski ślubnych przewoźców. Popularnie wykorzystywane do przewoźów ślubnych eleganckie „duże Fiaty”, miały wygodną maskę w sam raz pod takie dekoracje.

Czesława i Czesław Żmijewscy

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1956

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Czesława i Czesław Żmijewscy ślubowali kwietniową porą 1956 roku. [i]W tym roku świąteczna niedziela przypadła na dzień 1 kwietnia[/i] - wspomina Pani Czesława [i]- gdyby nie ten specyficzny układ kalendarza, na pewno zdecydowalibyśmy się na Wielkanoc. A tak, w prima aprilis jakoś nie pasowało. Wybraliśmy trochę późniejszy termin sobotę, 7 kwietnia. Pogoda dopisała na medal, słońce grzało wiosennie, radośnie. [/i]Dzień był piękny. Smochowickie wesele, trwało całą parą. Kwiecień w każdorocznej statystyce ślubów, zajmuje zaszczytną pozycję. To właśnie okres świąteczny rozpoczyna frekwencję na ślubnym kobiercu.

Kiedy Wielkanoc przypada na pierwszą kwietniową niedzielę, miesiąc ten ma nadzwyczaj wysokie notowania wśród najpopularniejszych dla ślubowania miesięcy. Nawet brak literki „r” w nazwie, nie wstrzymuje decyzji tysięcy naręczonych. Pary, które wierzą, że wielkanocny ślub przyniesie im szczęście, nie wstrzymują się nawet ze złożeniem sobie przysięgi małżeńskiej w lany poniedziałek. Twierdzenie o szczęśliwości wielkanocnych ślubów nie opiera się jedynie na przesądach. Podobno statystyki sądowe potwierdzają ten fakt liczbami. Ilość rozwodów wśród par, które pobrały się w tym okresie, jest najmniejsza.

Znawcy tematu, podkreślają: „Wielkanoc - zawsze było to w Polsce święto rodzinne. Jedną z największych atrakcji było wielkie obżarstwo. Po czterdziestodniowym Wielkim Poście już od Palmowej Niedzieli czekano z niecierpliwością na ten dzień, śpiewając:

Jedzie Jezus, jedzie
weźmie żur i śledzie,
Kiełbasy zostawi
I pobłogosławi...

No to kiedy lepszy czas na weselną ucztę? Jedyna obawa, że wyposzczonych gości trzeba będzie w dwójnasób wyżywić i napoić. Po wielkiej przerwie w uciechach, teraz czas właśnie dać do wiwatu. I nie szczędzić wiele, na muzykę, na wesele! Pora ta często przyjazna w pogodę, można stoły, stołki powystawiać na powietrze, „na łonie natury” doświadczać rokoszy stołu, potańczyć w plenerze.

Okres około świąteczny też zdobył sporą popularność wśród nowożeńców, przez sam urok kwietniowego czasu. Dzień zaczyna być dłuższy od nocy, światło bierze górę nad ciemnościami, przyroda wraca do życia. Jak tu w ten czas nie radować się? Nie weselić?

1946

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Opis przedmiotu: Dihngen – Austria Po wyjściu z obozu koncentracyjnego w Guzen 1946

portret ślubny

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1944

Kraj pochodzenia: Polska

przy kominku

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Para, dwie pary, strit ...

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1937 - 1955

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [b]Poker narodowy[/b] - pierwsze rozdanie ślubnych kart.

pomysł 1952

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1952

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Bojanowo, Rok Pański 1952 - drugi dzień Świąt Bożego narodzenia - 26 grudnia. W rolach głównych Kazimiera i Henryk KOT. Jak Państwo myślicie, gdzie mógł się wtedy rozlegać ten pamiątkowy PSTRYK? W jakim miejscu zgromadził fotograf uczestników wesela, żeby wykonać ten zapis na kliszy?
26 grudnia 1952 roku

Słońce stało w znaku Koziorożca. Ostatni tydzień roku. Dzień pojawił się w pracy na prawie cały etat. Trwał siedem godzin i magiczne 44 minuty. Pierwszy zimowy tydzień dobiegał końca. Działo się w piątek. Kazimiera i Henryk przyrzekli sobie dożgonną miłość, wierność i szacunek... na zawsze. A stało się to po mszy świętej w kościółku św. Jerzego ...Kazimiera Anczykowska zawarła związek małżeński z Henrykiem Kotem. Dom weselny stał pod adresem Gołaszyn 67 - Bojanowo. Pod ten adres napływały telegramy gratulacyjne. Tu sproszono weselnych gości. Dla biesiadników przygotowano przestronne wnętrza domu rodzinnego Anczykowskich.

Fotografia zdaje się sugerować, że zdjęcie zostało wykonane w obszernych salach pałacowych.

Efekt zwiększonej przestrzeni, wzmacniają umieszczone na bocznych ścianach sztukaterie. Prawda, że całość kojarzy się z pałacowym, salonowym wnętrzem? Pani Iwona zasugerowała, że "Może to w Czachu?" Domyślam się, że sugestia dotyczy pałacu w tej miejscowości. Czas rozwiązać tajemnicę. Sprawcą rzeczywistości wypełniającej "plecy" weselnej pamiątki, był sam pan młody. Przygotowując największy pokój w domu Anczykowskich na "salę balową", całą powierzchnię największej ściany pokrył papierem. Na tak przygotowanym "blejtramie" czy "podobrazu" namalował wielkich rozmiarów obraz, przedstawiający ucztę weselną w renesansowej oprawie. Ściany boczne ozdobił czterema maskami wyrażającymi cztery różne nastroje, które imitowały sztukaterie. Tak imponujących rozmiarów dekoracja, wzbudziła na długi czas żywe zainteresowanie mieszkańców Bojanowa. Nic dziwnego, wertując setki weselnych fotografii nigdy wcześniej nie natrafiłem na podobnie zrealizowany pomysł. Może to i z przyczyny, że nigdy wcześniej nie miałem kontaktu z fotografią ślubną, której bohaterem był pan młody, tak wielce obdarzony talentem plastycznym jak Henryk Kot, znany artysta środowiska wielkopolskiego, malarz i grafik. Sam zorganizował tą ciekawą scenografię, dla tak bardzo dla niego ważnego dnia. [img]

[img]

moja pierwsza wystawa

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Fotografia już trochę wyblakła ale i czasu od wtedy sporo ubyło. To moja pierwsza zbiorowa prezentacja eksponatów z ślubnej kolekcji. Wystawa przycupnęła w gościnnych progach biblioteki zakładowej w "Cegielskim". Zgromadziła raptem kilkadziesiąt fotografii. Najstarsze egzemplarze znalazły miejsce w ekspozycji za szybką. Witryna biblioteczna, opróżniona na ten czas, wypełniona dekoracyjnie starą firnaką i jeszcze starszymi pamiątkami ślubnymi. Miałem przyjemność w ten czas prowadzić radio zakładowe w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Że tak powiem - za pieniądze odczytywałem firmowe komunikaty i narzucone wiadomości zakładowe, a ze skutkiem wielkiej przyjemności prowadziłem rozmowy z ludźmi Zakładu, nagrywałem reportaże, zdawałem dźwiękowe relacje z codzienności wielkiego kolosa Przemysłu Polskiego. Zdawało mi się, że prowadzę takie małe, wewnętrzne radio. Udałomi się nawiązać dobry kontakt ze słuchaczami. Nic dziwnego, że wykorzystałem te przymioty dla pozyskania kolejnych eksponatów do mojego muzeum ślubnej fotografii. Wystawa w bibliotece, to jeden z elementów marketingu. Wydarzenie miało na celu popularyzację tematu dla powiększenia kolekcji. Pomysł zdał egzamin. Wystawa wywołała spore zainteresowanie. Przyływ nowych pamiątek ślubnych, przekazanych przez Cegielszczaków, był niezbitym dowodem powodzenia przygotowanej prezentacji.

siedem drухen "z fotosa" 1930

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: [b]Druhna [i][... [i][b][i]młoda kobieta towarzysząca pannie młodej do ślubu". Ile może być drухen? Panuje oczywiście dowolność. Najlepiej jednak w orszaku wyglądają liczby nieparzyste – trzy lub pięć. Siedem drухen to już przesada. Ja będę mieć najprawdopodobniej trzy. Ponieważ na akcie zawarcia małżeństwa może podpisać się tylko jedna osoba, to warto wybrać „druhnę honorową” (ang. maid of honor) – u mnie będzie to siostra. Jeżeli nie chcemy nikogo wyróżniać, to zawsze można zrobić losowanie w obecności wszystkich drухen – wtedy nikt nie będzie czuł się niedoceniony...[/i]

[url]http://thedaltonist.pl[/url]

Sugerując się tytułem można tę informację przyjąć za poprawną ale wystarczy przyjrzeć się uczestniczkom obrazu i już jawi się cała prawda: drухen jest sześć. Dama z okrytą głową to zapewne panna młoda. Sumując jednak, jak w tytule - można uzyskać ciepły klimat popularnej niegdyś piosenki. Piszę niegdyś, ponieważ obecnie nie natrafiłem na wykonanie tego przeboju. Znakomite w swej postaci i zjawisku - Radio Pogoda nie emitowało tej szlagierowej piosenki w tym roku - przynajmniej podczas moich z tym Radiem przebywań [img]

siedmiu wspaniałych

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Siedmiu wspaniałych. Sześciu drużbów i pan młody. Siedmioosobowa męska ekipa wypełnia pamiątkowy kadr. To samo studio, to samo tło, ten sam fotograf. Te same elementy co na poprzedniej fotografii uwieczniającej grupę młodych dam, uczestniczek tego samego ślubu, tego samego wesela. Pan młody wiadomo, to ten w centrum obrazu. Wyglądana najstarszego członka tej grupy weselników. Chociaż pozory mogą mylić. Po jego prawej stronie mężczyzna z torsem przepasanym białą szarfą. Wnosząc z zwyczaju praktykowanego podczas ślubnych uroczystości na terenie Wielkopolski, mężczyzna ten jest pierwszym drużbą. Może to brat, a może najlepszy przyjaciel? Na pewno człowiek bardzo ważny dla pana młodego. Jest rok 1930, czy takie ujęcie jest w tym czasie popularnym obrazem ślubnej pamiątki? Zdjęcie "ustawiane", kompozycja wybrana przez mistrza migawki. Wszyscy odświętnie ubrani. Odświętnie ale nie równo. Mały kalejdoskop męskiej mody. W przewadze marynarki zapinane w jednym rzędzie z jednym wyjątkiem "dwurzędówki" najmłodszego uczestnika. U dwóch panów wąsik w jednym stylu. Wszyscy mężczyźni z białą kokardką w klapie marynarki. Z wyjątkiem jednego, wyróżnionego dodatkowo ciemnym wybarwieniem muchy. Fotografia zapisana na odwrocie skromnym zapiskiem: "rok 1930". A tyle można o tym obrazie powiedzieć. Zapewne można jeszcze więcej ale w tej chwili przyjmicie Państwo zaproszenie do dalszej dyskusji - co można jeszcze dopisać do oglądanej fotografii?

weselny ślad 1968 Czempin

Wielkopolskie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1968

Kraj pochodzenia: Polska


Opis przedmiotu: I pomysleć - ta fotografia od 49 lat przypomina tę uroczystą chwilę. Tyle lat, co elementów w grze liczbowej. Ale to nie hazard, lecz inne uzależnienie: gra emocji i zapamiętania, zaangażowanych w to widowisko ludzi. Zapraszam do spaceru po tych śladach.

Anna Woźniak, Roman

Dudziak, [url=https://pl.wikipedia.org/wiki/Piechanin] [u]Piechanin[/u][url] gmina

Czempin 1968 - ten lakoniczny podpis, w zasadzie pełen informacji - dowiadujemy się kto i kiedy, łatwo domyśleć się dlaczego. Główne zdjęcie - zbiorowe - zdaje się z zachowaniem scenariusza podobnych obrazów utrwalonych na pamiątkę. Spora grupa weselników. W centralnym miejscu jak przystało - najważniejsi uczestnicy wydarzenia; Ania i Romek jak najbardziej młodzi, młoda para. Po prawej stronie panny młodej ustawia się jej rodzina, po lewej od pana młodego, miejsca zajmują członkowie jego rodziny. Przyglądając się twarzom gości, pasuje przypuszczenie, że u boku panny młodej zasiadł jej tata, w dalszej kolejności mama. Po stronie pana młodego rodzice zajmują miejsca w odwrotnej kolejności. U boku pana młodego siedzi jego ojciec, u boku ojca matka. Z obu stron tego szeregu brakuje dziadków. Obecne są obydwie babcie, bezpośrednio w tym samym szeregu przy rodzicach nowożeńców. Czy na tej fotografii są członkowie weselnej kapeli? Widać wśród zgromadzonych pojedyncze instrumenty; akordeon, saksofon, trąbka, rozmieszczone w różnych punktach obrazu. Trzymają je młodzi chłopcy. Przypadkowi goście weselni? Czy może kapela dla tego wesela składa się z muzycznych juniorów rodu. I w takim to składzie grać będą dla sproszonych gości? Mało, chociaż przecież prawdopodobne. Druga wersja sugeruje "wypożyczenie" instrumentów przez orkiestrę i pozowanie w zupełnym "cywilu" do zdjęcia. No i wreszcie czubek figury weselnej. Po środku w odśrońce na najwyższym piętrze obrazu - roześmiana para. Ona trzyma w ręku pojemnik, On butelkę z której nalewa do uniesionego w górę kieliszka. Tu chyba podobieństwo jest niezaprzeczone. Pan od butelki i pan od panny młodej, obstawiam są braćmi. Wszystko dąży do zgody. Postać na obrazie weselnej grupy, nalewająca trunek, to najpewniej starszy druhna, zazwyczaj wystawiany przez pana młodego. Często taką funkcję spełniał właśnie brat pana młodego. Czy na tym zdjęciu dziewczyna z kieliszkiem pełni rolę starszej druhny? Pasuje do szablonu weselnej pamiątki. Znajdujcie w swoich rodzinnych albumach podobne fotografie? Rządzi na nich podobny porządek?

Nie trzeba być wielkim matematykiem, żeby obliczyć, że przyszły rok wyznaczy jubileuszową odległość wspólnego przebywania tej pary. Jeżeli los był skłonny sprzyjać zaczętej w ten czas miłości z dokumentem.

Opis przedmiotu: Odległości zwanej "złotymi godami"
W wolnej chwili zachęcam do spacerowania po własnych wspomnieniach, przeszłości. Zaproście mnie do tej wędrówki. Dajcie znak jak będziecie gotowi. Spotkamy się przy ślubnej pamiątce Waszych pradziadków.
A jeśli faktycznie czas jest terminem umownym i wszystko dzieje się teraz?
Zaproście Przodków do swojego DZISAJ

Sczęść Boże Młodej Parze rok1930

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

Numer inwentarzowy: j-03

Numeracja: katalog j-03

Nad podwójnym łóżem

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu:

Już tylko w niewielu domach, nad wspólną łóżnicą małżonków wiszą do dziś ślubne fotografie. Natomiast coraz częściej i chętniej oprawiamy stare pozółkłe fotografie przodków, często te ślubne, żeby zawiesić w domu na ścianie. Ile w tym tęsknoty do tego co było, ile potrzeby zatrzymania wspomnień, a ile modnego szpanu - nikt nie policzy. Dobrze, że znalazł się sposób na odkurzenie przeszłości. Także i Wy pomyślcie o uwiecznieniu własnych portretów ślubnych, które kiedyś tam, ożyją nową mocą, zawieszane na ścianach mieszkań Waszych prawnuków.

Zapraszam do wspólnej PRÓBY - zabawy. Naszym zadaniem będzie uszeregowanie portretów kolejności od najstarszego do najmłodszego, wpisując w komentarzu w wybranej kolejności numerki którymi opatrzone są fotografie. Ciekawe zadanie na jesienne wieczory? Zatem, rozszyfrujmy kolejność.

Jak myślisz, która fotografia jest najstarsza?

za jednym zamachem

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1948

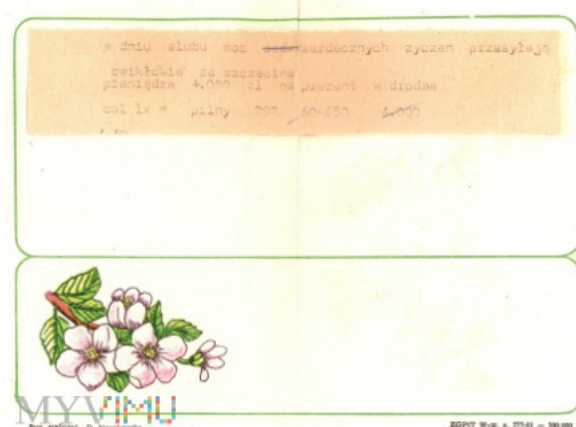
Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Talia wraca na swoje miejsce, zaznaczamy ją szerokim paskiem. Ramiona jeszcze bardziej rosną w szerokość - tak się dzieje w "cywilu". Druga wojna światowa brutalnie zatrzymała rozwój ślubnej mody. Nie było czasu, środków ani warunków, aby celebrować zaślubiny i kostiumy. Wzorzec, tej jedynej, niepowtarzalnej, drogiej, jednorazowej sukni ślubnej, chociaż z wyjątkami został w bajki zapisany. Przydatne okazały się tkaniny do dekoracji wnętrza - obrusy, firanki albo materiały o przeznaczeniu militarnym. Niezwykle popularne było szycie ze spadochronu - tkaniny lekkiej, lejącej. Dwa lata po zakończeniu II wojny światowej powstała linia new look (nowe spojrzenie). Nieco dłuższa suknia, mocno sfałdowana, obcisły stanik, spadziste ramiona i buciki - koniecznie lekkie pantofle na wysokich obcasach.

Popularnym zjawiskiem stały się podwójne śluby. W takim projekcie uczestniczyły zazwyczaj dwie siostry wraz ze swoimi wybranymi, równocześnie wstępujące na ślubny kobierzec. Czynnikiem ekonomicznym grała główną rolę w takich wyborach. Jak to można było powiedzieć; dwa śluby za jednym zamachem. To był rzeczywiście "ślub w promocji" za jednym wydarzeniem dwie uroczystości. Rodzina sióstr ta sama, grono znajomych podobne, uroczystość "dwa razy większa".

śluby wojenne

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1915 - 1981

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Kolejny wojenny epizod wstrzymuje fantazje stojących na ślubnym kobiercu. Niby nadal żyjemy wszyscy w tym samym kraju, pośród krajan, a serce się kraje na widok zachodzących zmian. Kompletna demolka ślubnych wyobrażeń. W Polsce lata 80. to w przeciwieństwie do zachodniej mody czas kryzysu i niedoborów. Mimo to polscy narzeczeni nie rezygnują z wcześniejszych postanowień. W dżungli niedogodności poszukują własnych rozwiązań. Ten okres można zapamiętać jako szczególnie w temacie powrotów do przeszłości, inspiracją z wypowiedzi tradycji rodzinnej domu. Babć i prababek, wzorów popełnionych w regionie, starannie przechowywanych jakby na ten czas. Żywce wzięte z rodzinnych zakamarków lub wzorowane wyraźnie przekazem z odległego czasu. Główny eksponat, to telegram ślubny z życzeniami, z urzędową pieczęcią z dodatkowo zatkniętym czerwonym paskiem brrr...y! Przecież tak oznaczano telegramy zawierające żałobne wieści. Zastopowanie myśli, ogromny stres - wszystko to takie nie polskie, nie wielkopolskie, ale tak się działo... Ślady przetrwały do dziś.

I

OCENZUROWANO

041361z po/50

041220 po/9

zczo 46/ a cenzor 1

szczecin /1 27 23//01 14.30

1x= pilny=

iwona tadeusz paczkowscy

ul. obornicka 292

60-650 poznan

PRZYJĘTO DN. 23/1 GM 18 Z PODPIS

PPTT Nr 1017-81

II

w dniu slubu moc serdecznych zyczen przesyłają

cwikłowie ze szczecina

pieniądze 4.000 zł na prezent w drodze

col 1x = pilny 292 60-650 4.000

Znamienna data 13 grudnia 1981 roku, godzina 6 rano. Generał Jaruzelski przemawia do obywaterek i obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zgromadzonych przed telewizorami oraz radioodbiornikami. Jedni przecierają oczy ze zdumienia, inni prowadzą ożywione rozmowy... są i tacy, którym po policzku leją się łzy przerażenia. Wśród

Opis przedmiotu: nich są także, bohaterowie dzisiejszej opowieści — Anna i Ryszard. Za 6 dni mieli się pobrać...

[url]<http://czarymarry.com/slub-pod-znakiem-stanu-wojennego/>[/url]

[i]Władze nie były bezduszne w dystrybucji dóbr. Brały pod uwagę ważne wydarzenia rodzinne. Dysponowały specjalnym weselnym przydziałem wódki – 10 litrów na wesela. Na chrzciny rodzice dostawali kartki pozwalające na zakup pięciu butelek wódki ekstra. Normalnie, co miesiąc przysługiwała jedna półlitrówka na głowę dorosłej osoby. [/i]

Wesele w lutym na 23 Lutego w Poznaniu

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Opis przedmiotu: Niemożliwe stało się możliwe. Ale do tego potrzeba było "Kóltury". Kawiarnia Artystyczna w Poznaniu o tym przewrotnym nazwaniu, przygotowała spektakl przeszłości w scenerii ślubu i wesela. Szykuje się swoisty rekord pretendujący do Księgi Guinnessa. Ściany "Kóltury" wypełnią się Gośćmi Weselnymi. Wystawa dawnej fotografii ślubnej zawładnie przestrzeniami lokalu na cały miesiąc. Olbrzymi temat, tym razem ograniczony do Wielkopolski, zachęca Tutejszych do udostępnienia własnych rodzinnych pamiątek, wprowadzenia na salony dziadków, pradziadków, pamięć Ich uroczystej chwili. Chciałoby się powiedzieć: "Idźcie luty, ubierz buty" a będąc przy słowie, dodam: "Trza być w butach na Weselu!" Tym bardziej, że zaproszenie aktualne przez 30 kolejnych dni Kawiarnia Artystyczna "Kóltura" w Poznaniu
ul. 23 Lutego nr 830.01. - 28.02. 2018 r.
30 stycznia - dzisiaj premiera obrazów oraz słuchowisko "WESELE" S. Wyspiańskiego. Początek o 19.05
www.muzeumslubu.pl

Wesele w "Monidle"

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 2018

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Kolekcja starej fotografii ślubnej doczekała się kolejnej w tym roku wystawy. Tym razem ekspozycja dostępna jest w oryginalnych salach biesiadnych w restauracji "Monidło" w Poznaniu. W przestrzeni poznańskiej restauracji przygotowaliśmy spektakl przeszłości w scenarii ślubu i wesela. Ściany restauracji "Monidło" wypełniły się Gośćmi Weselnymi. Wystawa dawnej fotografii ślubnej zawładnęła lokalem na cały miesiąc. Ólbrzymi temat, tym razem ograniczony do Wielkopolski, zachęca Tutejszych do udostępnienia własnych rodzinnych pamiątek, wprowadzenia na salony dziadków, pradiadków, pamięć Ich uroczystej chwili.

Pierwsi goście weselni już wkroczyli na sale biesiadne "Monidła". Widowisko zostało otwarte. Wszystko w scenografii weselnych postaci, wynurzających się z odcieni czarno białych fotografii, na przemian z sepii, na podkładzie murowanych czerwoną cegłą ścian. "Powiększenie Przeszłości"- zjawiskowa wystawa: "Wielkopoleanie na ślubny kobiercu". Na ścianach zawisły stare fotografie, duże, powiększone do metra w podstawie. Można w wielkiej wygodzie dostrzec szczegóły zarejestrowane nawet ponad setkę lat temu. Są także portrety malowane w świetle XIX wieku. Wiele pamiątek ma swoją ciekawą historię. Jest wspaniała okazja przysiąc wśród tej weselnej braci z przed lat, poczuć się o tyle młodszym, uraczyć przepysznym ciachem, zwilżyć usta naparem kawy lub wręcz uczestniczyć czynnie w przyjęciu zastawiając stoły potrawami różnymi do woli czerpiąc z doborowego menu. A przy tym podziwiać i podziwiać, zachowane do dzisiaj elementy, składające się na zapamiętanie tamtych chwil jakże uroczystych. Klimat już jest, a Was zapraszamy. Można na to WESELE przyjść bez prezentu. To taki bonus lub po naszymu - dodatek na zachętę

aparat leczący pamięć

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1880

Kraj pochodzenia: Francja

Opis przedmiotu: Ten ponad wiekowy aparat fotograficzny, użyczył bezinteresownie na czas wystawy: "Wesele Figaja - Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu" Jarek Senger - poznański mistrz Fotograf. W jego studiu, na poznańskiej Wildzie od zarania dziejów towarzyszy mu pewnie stojąc na nogach jak dobry duch tego zakładu fotograficznego. Jarku! Dziękuję. Na wystawie aparat sprawia wrażenie, przyciąga wzrok i czyni dobrą robotę. Na olbrzymim obiektywie wygrawerowany napis: No 14,274 HERMAGIS - to francuska firma, prawdopodobnie działająca od XIX wieku do połowy XX wieku. Rarytas. Przyglądając się cyfrom numeru i rozpatrując dalszą interpretację w klimatach numerologii odczytujemy, sumując cyferki $1+4+2+7+4 = 18$ - idąc dalej $1+8 = 9$. Zajrzemy na chwilę do interpretacji tej cyfry (zbliżającej się nieuchronnie w zapisie daty oczekiwanego Nowego Roku:). W źródłach odnajdujemy treść zwracającą się do kobiety. Aparat - to może niezupełnie ale jak użyjemy poprawnej nazwy : kamera fotograficzna - to już będziemy na topie w odczytywaniu interpretacji. A tam - już w tytule: [i]"Kobieta Anioł"[/i], a dalej czytamy - [i]"Jesteś idealistką i masz charyzmę. Potrafisz pociągnąć za sobą tłumy, by wspólnie coś zrobić dla innych. Jako Dziewiątka wyróżniasz się zdolnościami pedagogicznymi. Doskonale odnajdziesz się w roli nauczyciela w szkole, możesz też służyć innym za wzór do naśladowania."[/i][i]Nic dodać, nic ująć wybór eksponatu okazał się idealny :).[/i]

"Wesele Figaja"

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1988 - 2019

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: dookoła "Wesela Figaja" pierwsze tego typu opracowanie historii fotografii ślubnej.

Fabułą książki jest [\[url=https://myvimu.com/museum/54566782\]](https://myvimu.com/museum/54566782) zaczarowany świat fotografowanych ślubów [\[url\]](#), panorama z lat 1899-1972

Zaznaczone czasem - ślubne dokumenty, pozyskiwałem samodzielnie, wędrując niczym współczesny Kolberg. Odwiedzałem wielkopolskie rodziny w ich domach. Inspirowany własną pasją do starej fotografii, gromadziłem obrazy zarejestrowane obiektywem kamery wynajętej na ślub.

Fotografie według kolejności;

[\[url=http://weselefigaja.pl/ksi%C4%85%C5%BCka\]](http://weselefigaja.pl/ksi%C4%85%C5%BCka)1. okładka książki [\[url\]](#)

2. autor w wieku pierwszoklasisty

3. materiał prasowy: Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu (Gazeta Poznańska)

4. publikacja prasowa na temat kolekcji (Głos Wielkopolski)

[\[url=http://weselefigaja.pl/blog/secenografia-plenerowej-wystawy\]](http://weselefigaja.pl/blog/secenografia-plenerowej-wystawy)5. improwizacja fotograficzna na temat wystawy plenerowej [\[url\]](#)

6. Tam gdzie zaparkowały wspomnienia

7. Historyczne już plakaty zwiastujące wystawę

[\[url=https://polakpotrafi.pl/projekt/wielkopoleanie-na-slubnym-kobiercu\]](https://polakpotrafi.pl/projekt/wielkopoleanie-na-slubnym-kobiercu)8. Zaproszenie do udziału w promocji książki - www.weselefigaja.pl [\[url\]](#)

fotografia weselna z Biskupizny

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1956

Opis przedmiotu: Południowo - wschodnia część Wielkopolski - Biskupizna.
Rok 1956

Orszak ślubny

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1950 - 1957

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Tym razem orszak ślubny utworzony z zaprzęgów konnych z terenów Wielkopolski - zwanych Biskupizną

na ludowo 1930

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Opis przedmiotu: Kiedy zapada kurtyna w teatrze, żeby za chwilę unieść się swobodnie i ukazać zbiorowy obraz całego zespołu aktorów, którzy wzięli udział w widowisku, na widowni rozlegają się oklaski. Jest to sympatyczna forma podziękowania za wspólnie spędzony czas. Kiedy otwiera się migawka kamery ślubnej, na scenie są już wszyscy uczestnicy wesela. Rozstawieni z wielkim dostojeństwem. Pstryk! Tu spektakl dopiero się zacznie. Najstarsza fotografia z pamiątek Biskupizny, przynajmniej w mojej kolekcji

Świąteczne pozdrowienia dla Was :)

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 2010

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Skorzystajcie z mocy tego niezwykłego czasu, zdarza się rzadko, musi wystarczyć na długo:) Wszystkiego świątecznego!
Własnoręcznie wykonane pisanki, zdjęcie ma też już kilka ładnych [img:] lat (9)

Orkiestra TUSZ!!! lata trzydzieste

Wielkopoleanie na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1930

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Orkiestra weselna

Czwórka panów siedzących w pierwszym rzędzie i jeden stojący w prawej stronie kadru z kontrabasem gotowym wybierać dźwięki - to zapewne trzon rozrywkowej orkiestry. Czy panie z drugiego planu to dziewczęcy chór, wspomagający brzmienie męskiej drużyny? A może to gospodarze i goście tanecznego czasu. Kto wie?

zwiastun imprezy kojarzonej z tematem muzeum

Wielkopole na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 2022

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: Plakat zwiastujący imprezę cykliczną, coroczną - spotkanie genealogów Brzeg 2022

"Fotograficzna pamięć"

Wielkopole na ślubnym kobiercu



Datowanie przedmiotu: 1899 - 1999

Kraj pochodzenia: Polska

Opis przedmiotu: "Fotograficzna pamięć" - to zbiór opowiadań podyktowanych obrazem starych fotografii ślubnych.

Wystarczy kliknąć na obszar obrazka okładki, żeby uzyskać bezpłatny dostęp do pobrania wydania Ebook "Fotograficzna pamięć".

[url=<https://owszemowszem.pl/os-czasu-2>]oś czasu 2 (owszemowszem.pl)[/url]

Natomiast przechadzając się po wystawie starej fotografii, kiedy zauważycie przy opisie obrazek okładki, znakiem tego po kliknięciu obrazka połączycie się bezpośrednio z tekstem opowiadania inspirowanego fotografią prezentowaną w odsłonie na stronie.

Życzę ciekawej lektury
Mariusz Figaj